

W niedzielę odbył się w Warszawie wyścig kolarski na przełaj o mistrzostwo Polski.
Na miejsce „Straceń" wpadają — pierwszy od lewej z wiązanką kwiatów J. Kapiak, 2) J. Bek, 3) Pietraszewski L., 4) Napierała i 5) Siemiński.
Reportaż z wyścigu w dzisiejszym SPOR-cie Kolarskim — pióra inż. Franciszka Szymczyka.

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 30 (214) KRAKÓW-KATOWICE, 17 KWIETNIA 1947 r. CENA 10 ZŁ.

SOFIA - PZPN

zainauguruje międzynar. kalendarzyk PIŁKARZY POLSKICH

9 MAJA BUŁGARZY GRAJĄ W KATOWICACH 6-GO W KRAKOWIE

Warszawa. Na ostatnim zebraniu PZPN które odbyło się w poniedziałek załatwiono szereg różnych spraw związanych z międzynarodowymi spotkaniami naszych piłkarzy. PZPN zaakceptował terminy spotkań z repr. Sofii, Słowacji i Norwegii.

W dniu 3 maja w Warszawie repr. PZPN na stadionie Wojska Polskiego zmierzy się z repr. Sofii, dnia 6 maja Sofia wystąpi w Krakowie gdzie zmierzy się z repr. tego miasta a w dniu **9 maja** grać będzie w Katowicach z repr. Śląska.

Tego samego dnia to znaczy **9 maja repr. Polski grać będzie w Łodzi ze Słowacją.**

W dniu 12 maja Słowacja zmierzy się w Warszawie z repr. PZPN w skład której wchodzić będą gracze z Poznania, Łodzi i Warszawy.

W dniach 19 i 20 kwietnia odbędzie się w Warszawie specjalna konferencja wyszkoleniowa na którą zaproszeni zostali dyr. Kisieliński, mgr. Jesionka, mgr. Balcer, Wacek Kuchar, Smoglak, mjr. Czarnik, Gałecki, Ciszewski.

Na stanowisko trenera PZPN lansowana jest kandydatura Wacława Kuchara.

Sprawa Gracza nie była na zebraniu rozpatrywana ponieważ KOZPN nie przysłał kompletnych aktów.

Kapitan sportowy PZPN płk. Reyman przeciwny był urządzaniu tylu spotkań międzynarodowych na początku sezonu, ponieważ w obecnej chwili nie jest on w stanie wystawić odpowiednio silnej drużyny.

PRZEDSTAWIAMY PRZECIWNIKÓW REPR. POLSKI W DAVISCOUPIE

rakieta nr. 1 TONY MOTTRAM

rakieta nr. 2 DEREK BARTON

rakieta nr. 3 G. L. PAISH

Londyn. Po rozstrzygnięciu spotkania Woodcock — Baksi, ewenementem sportowym, pasjonującym opinię brytyjską jest niedaleki już mecz tenisowy w pierwszej rundzie pucharu Davisa między W. Brytanią a Polską.

Anglicy przygotowują się do spotkania starannie, aczkolwiek niechętnie o tym mówią, chcąc widocznie aż do ostatniej chwili wygrywać moment zaskoczenia i niespodzianki. W każdym razie brytyjski Lawn Tennis Association robi dużo, bez porównania więcej od naszych władz tenisowych.

Pomijając już intensywny trening, jaki brytyjscy reprezentanci mieli w ciągu zimy, dzięki tournee po Indiach Zachodnich, od kilkunastu dni na kortach **Cumbeland - Hampstead** odbywa się obóz treningowy. We wtorek miały miejsce pierwsze eliminacje.

W obecności grupy selektorów z BLTA, jako pierwsi spotkali się: **Tony Mottram z G. L. Paishem.** Mottram wygrał bez trudu 6:2, 6:2, 6:1, zapewniając sobie tym samym miejsce w drużynie daviscupowej i wyjazd do Polski.

MOTTRAM: Zdaniem fachowych kół brytyjskich na podstawie ostatniego spotkania Mottram jest w tej chwili pierwszym graczem W. Brytanii w grze pojedynczej panów. W porównaniu z rokiem ubiegłym oczynił on ogromne postępy. Wykazuje obecnie szybką orientację w ustawianiu się na korcie i silny forehand jak również niezły backhand. — Ma natomiast słabszy servis. Jego dużą zaletą jest systematyczność. Przed rokiem określano go w związku z tym jako „rzemieślnika" tenisu. Dzisiaj potrafi rozgrywać spotkania również i taktycznie.

Mottram ma 26 lat. W czasie wojny był dowódcą sztafety lotniczej. Odznaczony jest Krzyżem Lotniczym za dzielność. W r. ub. odmówił udziału w drużynie daviscupowej, ponieważ nie czuł się na siłach.

Z Tłoczyńskim przegrał zupełnie wyraźnie w Scarborough w dwóch setach i o naszym tenisiście wyraża się z uznaniem. Interesuje go, czy Tłoczński wystąpi w Warszawie. Liczy, że uda mu się rewanż z tenisista polskim.

G. L. PAISH, młody zawodnik, uchodzi za ruchliwego gracza Anglii. Jest zawodnikiem jeszcze zupełnie surowym. W meczu z Bartonem niewiele pokazał. Od czasu do czasu „wychodzi" mu naprawde doskonały serw, przypominający bomby Petry (toute proportion gardee). Nie może jednak liczyć na to. Ma również niezłe drivy, które jednak nie są dokładne. W sprzyjających okolicznościach może dojść do średniej kląsy międzynarodowej.

Nie ma szans ani z Hebdą, ani ze Skoneckim, nie mówiąc już o Tłoczyńskim. BLTA nie ma zamiaru wystawić go do singla. Mottram rozprawił się z nim w Cumberland gładko.

BARTON. O wyborze drugiego reprezentanta Anglii w singlu zadecyduje spotkanie **Mottram—Barton.** Barton uchodzi jednak obecnie za tenisistę Anglii **nr 2.** Ma 23 lata i pewne otrzaskanie na meczach międzynarodowych.

W roku ubiegłym na meczu pucharowym z Francją trafił na Petrę i sprawił miłą niespodziankę, prowadząc w pierwszym secie 4:0 z przyszłym mistrzem świata. Zawiodły go jednak nerwy i pozwolił Francuzowi wygrać seta.

Jego serwis pozostawia wiele do żczenia, czego nie mogą wyrównać dobre drivy z backhandu. Nie potrafi skoncentrować się w grze, wskutek czego sprawia wrażenie gracza nonszalanckiego.

W roku ubiegłym uważano go za przyszłą nadzieję tenisa brytyjskiego i Cliford Webb pisał o nim: **„Mimo wszystko twierdzę, że Barton jest naszym jednym, młodym obiecującym graczem, dokoła którego musimy zorganizować nasz nowy team tenisowy, zapominając zupełnie o koncepcjach przedwojennych".**

Pokonanie Bartona przez Skoneckiego, leży w możliwościach mistrza Polski.

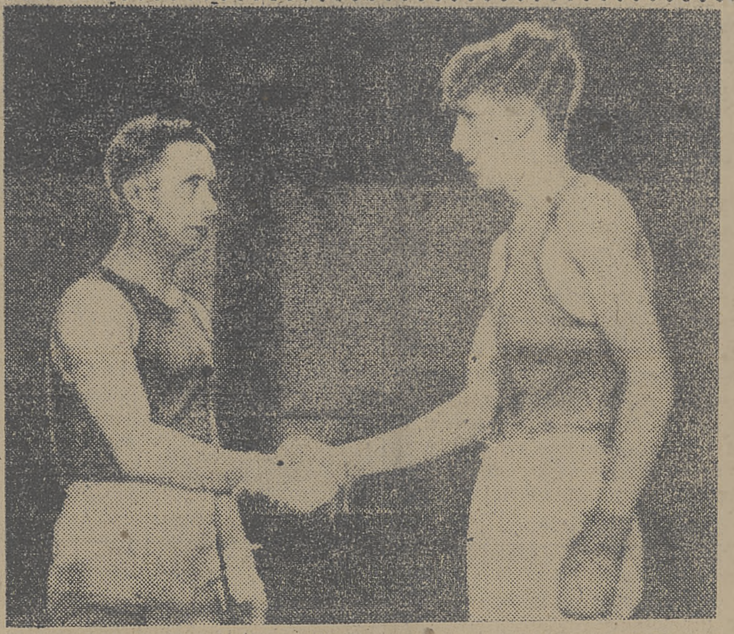
O reszcie brytyjskiej drużyny daviscupowej następny raz!

POMORZANIN PRZEGRAŁ RÓWNIEŻ W TARNOWIE

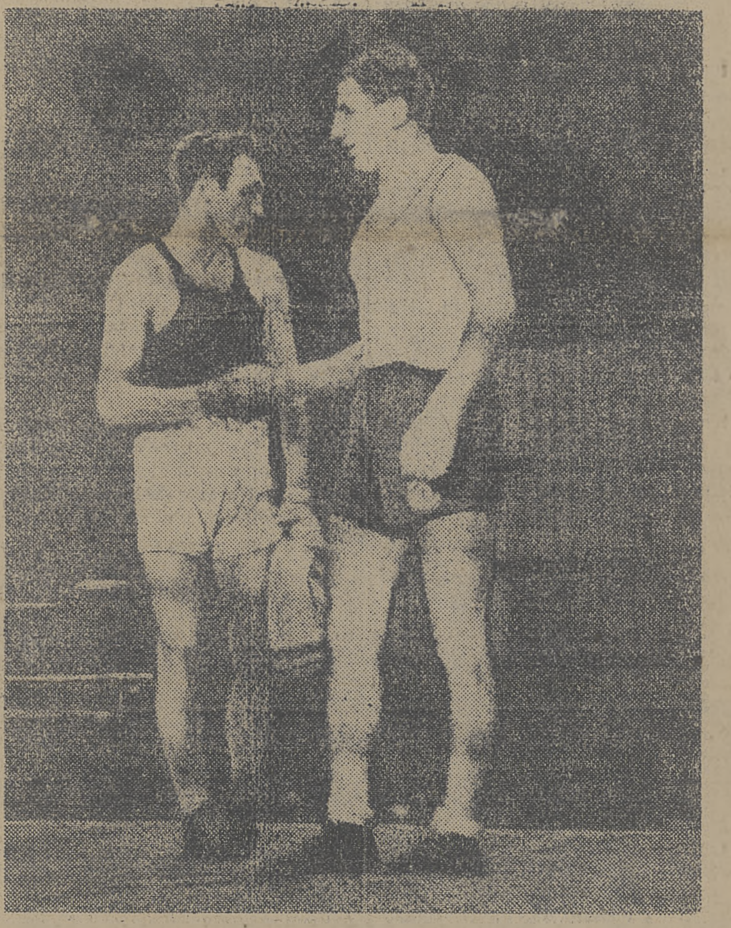
Tarnów. (tel. wł.). W poniedziałek Tarnovia gościła u siebie powracającą z Gorlic drużynę toruńskiego Pomorzanina i rozegrała z nią zawody towarzyskie.

Do przerwy prowadził Pomorzanin 2:0, zdobywając bramki przez Rembeckiego. Po pauzie obraz gry się zmienił. Tarnovia nie tylko wyrównała, ale wygrała mecz różnicą jednej bramki **4:3.** Bracia Roiki II i III zdobyli 3 bramki w tym jedną z karnego. Pirych II 1. Pomorzanin uzyskał trzecią bramkę przez Kosobudzkiego z karnego.

Zawody miały przebieg bardzo ciekawy i emocjonujący i wykazały doskonałą formę Tarnovii, która zapewne zdobędzie w tym roku mistrzostwo klasy A krakowskiego OZPN-u. Zaznaczyć należy, że Tarnovia wystąpiła bez repr. obrońcy Barwińskiego i Mroza. Sędziował Frączek.



Mistrz Polski wagi muszej na rok 1946 — Stasiak (ŁKS) został w Katowicach zdetronizowany nie tyle przez zawodnika, ile przez sędziów punktowych, którzy w walce jego z Gumowskim przyznali zwycięstwo Pomorzaninowi. — **Na naszym zdjęciu Stasiak gratuluje swemu przeciwnikowi zwycięstwa, ale za chwilę zejdzie pod ring, gdzie będzie płakał do końca walk trzeciego dnia mistrzostw.**



Kolczyński zdobył tytuł mistrza nokautując Nowarę, ale jeszcze w sobotę był o krok od porażki z warciarzem Sobczakiem. Sobczak walczył przez dwie rundy bardzo ładnie kontrując Kolkę przy każdej jego akcji. Kiedy zaczęła się trzecia runda poznaniak miał walkę wygraną. Dopiero desperacki finisz Kolczyńskiego, i wdanie się Sobczaka w bijatykę rozstrzygnęło losy spotkania. Sobczak zainkasował zbyt dużo i był więcej wyczerpany od swego przeciwnika.

Na zdjęciu widzimy obydwu zawodników po walce.

Tenisistki walczą o prawo reprezentowania Anglii w Wightman CUP

Londyn (obsł. wł.) Równolegle do eliminicji męskiej drużyny tenisowej, która rozegra z Polską mecz w I rundzie Pucharu Davisa na kortach Comberland odbędą się eliminacje do teamu kobiecego, który będzie reprezentował W Brytanię w meczach drużynowych o Puchar Wightmana.

Czołowa tenisistka angielska J. Currey pokonała W. Smith 6:2, 6:4.

W drugim spotkaniu sensację wywołała porażka mrs. Carries z D Smith 0:6, 6:8.

SZWECJA I ZSRR

mają najlepszych zapaśników w Europie

Mistrzostwa w Pradze zakończone

MISTRZOSTWO EUROPY W ZAPASACH

PRAGA. W poniedziałek w nocy w sali Sokoła na Vinohradach zakończone zostały tegoroczne mistrzostwo Europy w zapasach.

Po nader ciekawych walkach tytuły nowych mistrzów Europy zdobyli:

W wadze muszej: Sundin (Szwecja);

W wadze koguciej: Hassan (Egipt);

W wadze piórkowej: Anderberg (Szwecja);

W wadze lekkiej: Freandfors (Szwecja);

W wadze półśredniej: tytuł mistrza zdobył Dogu (Turcja);

W wadze średniej: Bielow ZSRR;

W wadze półciężkiej: Koberidzer (ZSRR);

W wadze ciężkiej: Kotkas ZSRR.

Najwięcej tytułów mistrzowskich po 3 zdobyła **Szwecja i Związek Radziecki.** Po jednym tytule zdobyła Turcja i Egipt.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła **Szwecja, mając 14** pkt. i 26 zwycięstw przed Związkiem Radzieckim 12 pkt. 23 zwycięstw, 3) Turcja 8 pkt. 20 zwycięstw, 4) Egipt 5 pkt. 14 zwycięstw 5) Węgry 4 pkt. 10 zwycięstw, 6) Norwegia i Finlandia 2 pkt. oraz 7) Czechosłowacja 1 pkt.

Drużyna szwedzka jako drużynowy mistrz Europy, zdobyła puchar prezydenta Czechosłowacji Edwarda Benesza.

Zawodnicy radzieccy zdobyli nagrodę premiera Gottwalda.

Nagrodę prezydenta miasta Pragi **dr. Wacka zdobyła drużyna Turcji.**

Trójmecz lekkoatletyczny

Katowice — Wrocław — Szczecin

Wrocław. Lekkoatleci wrocławscy otrzymali przed kilkoma dniami z Katowic ofertę rozegrania trójmeczu lekkoatletycznego Katowice — Wrocław — Szczecin. Trójmecz ten będzie począwszy od bieżącego sezonu rozgrywany rok rocznie w jednym z trzech miast.

W tym roku organizatorem tej imprezy mają być **Katowice.**

Pływacy Giszowca wyszli z lasu i startują

GISZOWIEC Zapomniany prawie przez wszystkich klub pływacki w Giszowcu ocknął się ze swego letargu i przyłączył się do ogólnego wyścigu pracy pozostałych klubów śląskich.

Jeszcze przed mistrzostwami Polski T. P. Giszowiec zostało zasilone starymi pływakami, którzy korzystając z amnestii wyszli z lasu i wstąpili na nowo w szeregi swego klubu, lecz niestety czas był zbyt krótki, żeby po kilkuletniej bezczynności i niewygodnego, nie zdrowego życia, móc uzyskać zadawalające wyniki.

Ale już w ostatnich zawodach zorganizowanych w niedzielę w Giszowcu, w których wzięli także udział pływacy mistrzowskiej drużyny Polski „Pogoni" zawodnik **Szafron** uzyskał w biegu na 400 metr. styl. dowolnym piękny wynik 5.58,4 min., plasując się zaraz za doskonałym Kałużą z katowickiej „Pogoni". Doskonale się zapowiadający **Piątek** uzyskał w biegu na 100 metrów stylem dowolnym dobry czas 1.08,0. Zaznaczyć należy, że Piątek jest wicemistrzem Śląska na tym dystansie. Z juniorów podobał się bardzo młodziutki **Jendrysek.**

NOWE KONKURENCJE OLIMPIJSKIE

GRA w GUZIKI — CISKANIE WŁÓCZNI i PINDAROWSKIE ODY

IGRZYSKA W LONDYNIE POD ZNAKIEM ?

OLIMPIADA ZALEŻY OD... PIESKÓW

Victor Hudson na łamach **Sunday Empire News** pisze:

—„Igrzyska Olimpijskie obfitowały w swej tysiącletniej historii w rozmaite sytuacje, ale chyba nigdy jeszcze nie zależał ich los od **sfory psów wyścigowych.** — Dziś, gdy **stawiamy pytanie: czy XIV Olimpiada odbędzie się w przyszłym roku w Londynie, jak oczekujemy, musimy pytać o to min. spr. wewn. Chuter Ede, a przede wszystkim musimy zapytać psy.**

Wielkie wydarzenia sportowe, jakim jest Olimpiada równają się dzisiaj wielkim interesom, a wielkie sportowe businessy zależą w dużej mierze od owego złotego jabłka, jakim są wyścigi psów.

Słyszałem w ostatnich czasach niepokojące pogłoski, jakoby Igrzyska były w poważnym niebezpieczeństwie nieodbycia się, albo jakoby przynajmniej groziło im przełożenie.

Słusznie może ktoś zapytać się: No dobrze, ale co mają wspólnego psy wyścigowe z Olimpiadą?... Otóż mają i to wiele wspólnego.

Gdy bowiem Brytyjski Komitet Olimpijski postanowił zwrócić się do międzynarodowego swego odpowiednika z propozycją urządzenia Olimpiady w Londynie najpierw porozumiał się z Premierem, który zapewnił lorda Portala, że inicjatywa ta ma pełne poparcie rządu. było to jeszcze przed wprowadzeniem zakazu organizowania zawodów sportowych w ciągu tygodnia.

Teraz zaś trzeba wziąć pod uwagę, że Igrzyska mogą odbyć się tylko w Wembley i że w ogóle ich zorganizowanie stanęłoby pod znakiem zapytania, gdyby zarząd tego olbrzymiego stadionu nie gwarantował, iż dostarczy organizatorom Igrzysk odpowiednich funduszów i subsydiów, idących w setki tysięcy funtów.

Obecnie dyrektorzy Wembley oświadczają, że nie mogą być tak hojni, jeżeli przez zakaz rządowy nagle ich główne źródło dochodu z którego pokryliby finansowanie Igrzysk zostało odcięte.

Tym głównym źródłem dochodu są nie zawody piłkarskie, bokserskie, lekkoatletyczne, czy hokejowe, ale właśnie wyścigi psów. **Gdy na Stadionie w Wembley odbędzie się w tym roku Finał Pucharu Anglii, to pociągnie to za sobą automatycznie skreślenie dwóch wyścigów psów. Dochód ze spotkania finałowego, które będzie oglądało co najmniej 120.000 widzów nie pokryje jednak dyrektorom Stadionu strat, jakie poniosą przez skreślenie dwóch wyścigów.**

Należy pamiętać, że zarządzanie tak gigantycznym ośrodkiem sportowym, jakim jest stadion olimpijski w Wembley pociąga za sobą olbrzymie koszta. I jeżeli rząd nie pozwoli na organizowanie w środku tygodnia tradycyjnych wyścigów psów, wyścigów samochodowych **i motocyklowych to dyrektorzy Wembley będą zmuszeni cofnąć kredyty dla Komitetu Olimpijskiego, który skądinąd nie** dostanie pieniędzy.

Autor pisze dalej: „Oczy świata będą zwrócone na nas, na to, jak zorganizujemy Igrzyska, szczególnie oczy tych wszystkich, którzy są przekonani, że jesteśmy „wykończeni".

Hudson sam odpowiada pesymistycznie, krytykując niezbudowanie wioski olimpijskiej. Przeznaczenie na ten cel starego **obozu w Uxbridge** jest rozwiązaniem niedostatecznym i sportowcy zagraniczni będą musieli być pomieszczeni po prostu w pustych z okazji wakacji szkołach. — Również i kwestia żywności przedstawia się kiepsko. — Nie lepiej jest z olimpijskimi przygotowaniami ekipy brytyjskiej.

Hudson stwierdza na zakończenie pesymistycznie: „**Prawdę mówiąc, nigdyśmy nie zabłysnęli na Igrzyskach Olimpijskich. Jedynym wielkim sukcesem było zdobycie na pierwszej Olimpiadzie złotego medalu za... odę napisaną w stylu Pindara w starogreckim języku przez sir G. Robertsona**".

Autor ujawnia, że i dzisiaj koła olimpijskie w W. Brytanii najzupełniej poważnie zastanawiają się nad tym, jaki rodzaj sportu jest najbardziej typowy dla Wysp Brytyjskich i w jakim Brytyjczycy mogliby zdobyć olimpijskie laury.

„Wśród sugestii najpopularniejszymi są: **ciskanie włóczni, strzelanie z łuku i gra „shove-halfpenny"** (przypominająca „grę w guziki")".

Tyle Victor Hudson. My powstrzymamy się do jakżeż łatwych, złośliwych komentarzy. Dziwią nas tylko trochę paradoksy sportowe na Wyspach Brytyjskich i zależność Olimpiady od piesków. Niechżeż zresztą te pieski biegają sobie aż do utraty tchu, jeżeli to ma pomóc Olimpiadzie. Obawiamy się tylko, że i setki tysięcy funtów nie pomogą, jeżeli organizatorzy Igrzysk będą dalej zastanawiali się nad „pindarowskimi" konkurencjami.

Sprawa jest poważna, jak widzimy. I albo należy rzecz traktować na serio, albo zrzec się jeszcze w porę organizowania światowych Igrzysk.

KRYZYS francuskiej PIŁKI NOŻNEJ

PARYŻ. (obsł. wł.) Komentator sportowy radia paryskiego stwierdza, że przyczyną niedzielnych porażek teamów francuskich w spotkaniach z Czechami jest

1. przemęczenie graczy francuskich, którzy w ostatnich tygodniach musieli rozegrać szereg trudnych spotkań ligowych i pucharowych.
2. niedostatecze odżywianie się, oraz
3. nonzalanckie podejście organizatorów i niektórych graczy do spotkań międzynarodowych.

Komentator wyraził się z najwyższym uznaniem o poziomie piłkarstwa czeskiego które uważa za jedno z najlepszych na Kontynencie.

NOWY TEAM ANGLII NA MECZ z FRANCJĄ

Brak MATTHEVSA — F. A. eksperymentuje

LONDYN. (obsł. wł.) Na podstawie przebiegu meczu ze Szkocją w sobotę w Wembley komisja selektorów FA ustaliła następujący skład reprezentacji Anglii na mecz z Francją w Highbury 3 maja br. Skład ten będzie przypuszczalnie miarodajny dla ustalenia drużyny W. Brytanii, która walczyć będzie z teamem Europy. W teamie Anglii zagrają: Swift (Manchester Utd.), Scott (Arsenal), Hardwick (Middleborough), jako kapitan drużyny, Wright (Wolves), Franklin (Stoke City), Lowe (Aston Villa), Finney (Preston), Carter (Derby County), Lawton (Chelsea), Kippax (Burnley).

Skład powyższy różni się w trzech pozycjach od teamu, który dość słabo zareprezentował się w sobotę na meczu ze Szkocją. Rezerwowy pomocnik Lowe zastąpił Johnstona, a amator Kippax — Mullena. **Wreszcie co stanowi wielką sensację Matthews dobrowolnie, uznając, że nie jest w odpowiedniej formie, ustąpił swego miejsca Finneyowi,** Kippax jest pierwszym od r. 1927 amatorem, który gra w reprezentacji Anglii.

Matthews natomiast mimo swego oporu został wybrany do reprezentacji Ligi Angielskiej, która 30 kwietnia zmierzy się z Ligą Irlandzką. W nowym teamie Ligi jest tylko trzech graczy, którzy rozegrali kilka tygodni temu mecz z Ligą Szkocką.

Oba mecze powyższe są przez F.A. do pewnego stopnia traktowane jako eksperymenty, służące do wypróbowania nowych sił przed decydującym spotkaniem z Kontynentem.

1 MAJA W KRAKOWIE TYLKO ZAWODY SPORTU ROBOTNICZEGO

Kraków. Prezydium OKZZ uchwała swoja z dnia 3 bm. postanowiło, że w dniu 1 maja br. jako w dniu święta pracy odbywać sie moga na terenie województwa krakowskiego tylko zawody sportowe drużyn robotniczych.

POLONIA Bytom przeegzaminuje mistrza Polski

III-cia NIEDZIELA rozgrywek O AWANS DO LIGI

KATOWICE. 13 spotkań o awans do ekstraklasy, które przewiduje terminarzyk rozgrywek PZPN-u na niedzielę 20 kwietnia powinno przyczynić się już do pewnego skrystalizowania układu tabeli wszystkich trzech grup. — Pomimo że nasze czołowe drużyny znajdują się ciągle jeszcze w płynnej formie tym nie mniej jednak po trzech rozegranych spotkaniach łatwiej można się będzie zorientować w szansach poszczególnych zespołów w tej wielkiej batalii.

Szczególnie ciekawie zapowiadają się niedzielne spotkania w grupie II-giej, gdzie zupełnie nieoczekiwanie szóstka: Cracovia, AKS, Rymer, RKU, Radomiak, Gedania wydaje się mieć jednakowe szanse, na awans do ekstraklasy.

Z zainteresowaniem oczekujemy przede wszystkim meczu **Gedanii z Radomiakiem.**

Leader tabeli będzie miał ciężką przeprawę w Radomiu, jeżeli jednak wygra to będziemy mogli przekonać się że mistrz Wybrzeża jest prawdziwą rewelacją rozgrywek. — Zwycięstwo Radomiaka utwierdzi nasze zdanie, że Radomiak jest zespołem, z którym liczyć się trzeba b. poważnie szczególnie jeżeli rozgrywa mecz na swym boisku w Radomiu.

Kopalnia Rymer gości u siebie **Orła z Gorlic** opromienionego zwycięstwem na toruńskim Pomorzaninem. Ślązacy nie lubią przegrywać i tracić punktów na własnym boisku: także i tym razem nie będą chcieli odstąpić od tej reguły.

Cracovia gra u siebie z Pomorzaninem a AKS wyjeżdża do Warszawy, aby zmierzyć się z Grochowem, który ma szczęście rozgrywać już trzecie spotkanie na własnym boisku. AKS nie powinien być gorszy od Rymera a Cracovią od Orła z Gorlic stawiamy więc na drużynę chorzowską i „białoczerwonych".

Ciekawie zapowiada się również mecz w Łodzi ZZK — KS RKU Sosnowiec, w którym RKU dążyć będzie za wszelką cenę, aby powiększyć swój zapas zdobytych punktów, a z drugiej strony ZZK będzie się starało naprawić swą reputację po wysokiej porażce z Gedanią.

CZY MISTRZ POLSKI WYGRA W BYTOMIU

W grupie I-szej „szlagier" III-ciej niedzieli stanowi spotkanie w Bytomiu: **Polonia Warszawa — Polonia Bytom.** Drużyna bytomska jak to wykazały ostatnie jej mecze znajduje się w niezłej formie. — Nie można tego powiedzieć o drużynie mistrza Polski, który jakoś dziwnie nie może „rozkręcić się"

Wynik meczu bytomskiego oczekiwany jest ze zrozumiałym zainteresowaniem nie tylko na Śląsku i w Warszawie, ale we wszystkich miastach Polski: da on nam bowiem odpowiedź czy zeszłoroczny mistrz potrafi obronić swój tytuł i w roku bieżącym (nie ulega bowiem wątpliwości, że jeżeli jedenastka, czarnych koszul potrafi zwyciężyć w Bytomiu to wygra także i w Poznaniu z KKS-em w Szombierkach, Białymstoku, Siedl



Polonia (Bytom)

cach i Świdnicy, a także nie bez szans będzie w Krakowie w meczu z Wisłą). **Czy jednak w niedzielę warszawianie wygrają. Bytom twierdzi, że nie.**

Do meczu tego **Polonia** bytomska wystąpi już z byłym swoim wychowankiem (z Pogoni lwowskiej) jednym z najlepszych pomocników Polski — **Dawidowiczem,** który wydatnie wzmocni tę formację bytomiaków.

W pozostałych meczach grupy I-szej KKS Poznań rozprawi się na pewno w dwucyfrowym stosunku z Motorem z Białegostoku — (mecz odbędzie się w Poznaniu. Ognisko Siedlce wg. wszelkich znaków na ziemi i na niebie przegra u siebie z Szombierkami, a w Częstochowie Wisła, rozprawi się z miejscową Skrą.

Wisła zaczyna powoli dochodzić do swej zeszłorocznej formy — Skra jak wykazał jej ostatni mecz w Szombierkach przedstawia się ciągle b. blado.

GRUPIE III-CIEJ

W grupie III-ciej kalendarzyk przewiduje też 4-ry mecze, z których najciekawszym będzie niewątpliwie spotkanie ŁKS-u z Lublinianką w Lublinie.

Własne boisko i własna publiczność a poza tym zwycięstwa z Szczecinie i Kielcach przemawiają raczej za mistrzem Lublina. Nie znaczy to jednak aby ŁKS poważnie wzmocniony Gałeckim nie miał szans na zwycięstwo, albo zrezygnował z walki.

* * *

Poznańska Warta gościć będzie w Szczecinie i spotka się z PKS-em. Trudno przypuszcza, aby pocztowcy mogli zrobić coś więcej jak tylko przegrać z honorem znajdującą się w rewelacyjnej formie drużyną poznańską. — Podobnie wygląda historia w **Olsztynie.** gdzie miejscowy KKS grać będzie z krakowską Garbarnią.

W Katowicach WMKS Katowice jest zdecydowanym faworytem spotkania z przemyskim Czuwajem.

O WEJŚCIE DO EKSTRAKLASY GRAJĄ

GRUPA I.

KKS Poznań — Motor Białystok, Polonia Bytom — Polonia Warszawa, Ognisko Siedlce — RKS Szombierki, Skra Częstochowa — Wisła Kraków.

GRUPA II:

ZZK Łódź — KSRKU Sosnowiec, Radomiak — Gedania Gdańsk, Cracovia Kraków — Pomorzanin. Grochów Warszawa — AKS Chorzów, Kopalnia Rymer — Orzeł Gorlice.

GRUPA III:

PKS Szczecin — Warta Poznań, Lublinianka — ŁKS Łódź, KKS Olsztyn — Garbarnia Kraków, WMKS Katowice — Czuwaj Przemyśl.

O czym mówią w stolicy

Warszawa. Polonia warszawska wyjedzie do Bytomia na mecz z Polonią miejscową w osłabionym składzie **bez Jaźnickiego,** który na czas trwania obozu koszykarzy zrezygnował z piłki nożnej, **oraz bez Woźniaka,** który na meczu towarzyskim Polonia — UKS w Zawierciu doznał poważnej kontuzji nogi.

* **Zakontraktowany przez WKS Legia trener Dembicki** jest już w Warszawie i rozpoczął treningi drużyny stołecznej. Dembicki przywiózł ze sobą szereg propozycji czeskich klubów **ping - pongowych** i lekkoatletycznych które by chętnie przyjechały do Polski.

Nowy trener Legii jest doskonałym ping - pongistą i na swoim koncie ma zapisany wielki sukces w postaci zwycięstwa nad Vaną.

* **W niedzielę 20 4. br. Automobilklub Polski** organizuje tradycyjne uroczyste otwarcie sezonu. Rano na Placu Zwycięstwa odbędzie się msza św. i poświęcenie maszyn, a następnie wszystkie auta przedefilują przez ulice Warszawy.

ZAWODY BOKSERSKIE RKS BATORY—GROBLE (KRAKÓW)

odbędą sie o dzień wcześniej aniżeli podawaliśmy tj. w sobotę, 19 bm. (w Hali Ośrodka WF w Krakowie o godz. 19-tej.

PIŁKARZE ZWYCIĘŻYLI

NIE BĘDZIE STRAJKU

TRYBUNAŁ ROZJEMCZY Anglii przyznał im rację

LONDYN. (obsł. wł.) Ciągnący się już od roku spór między Związkiem Piłkarzy, grupującym około 3.000 zawodowców, a FA i zarządem Ligi, który ostatnio groził strajkiem i sparaliżowaniem brytyjskiego footbalu zakończył się szczęśliwie w poniedziałek.

Najwyższy Trybunał Rozjemczy, jako ostatnia instancja, do której zwrócili się piłkarze po bezskutecznych próbach załatwienia swych postulatów z władzami piłkarskimi, przyznał Związkowi Piłkarzy słuszność, zatwierdzając jego żądania bez zmian.

Na mocy decyzji Trybunału Liga i Kluby muszą płacić piłkarzom pensje tygodniowe w granicach:

SEZON ZIMOWY: minimum 7 funtów, maksimum 12 funtów,

SEZON LETNI: minimum 5 funtów, maksimum 10 funtów.

Liga i FA proponowały minima i maksima o 1 funt w każdym wypadku mniejsze.

BAILDON KATOWICE — LECHIA MYSŁOWICE 4:1 (0:0)

Mysłowice. W Mysłowicach odbył się we czwartek mecz z cyklu rozgrywek o puchar ZPMN między Baildonem, a Lechią Mysłowice. Mecz po ciekawej grze zakończył się zwycięstwem Baildonu, dla którego bramki strzelili **Pohl i Krężel.** Do przerwy gra była wyrównana, a wynik bezbramkowy, po zmianie stron przewagę uzyskał Baildon wygrywając spotkanie.

CONCORDIA — RUCH — ZZK

CZY LEADERZY ŚLĄSKIEJ Kl. A UTRZYMAJĄ SIĘ NA CZELE SWOICH GRUP

Katowice. Nadchodząca niedziela przyniesie nam znów szereg spotkań o mistrzostwo klasy A ŚL. OZPN we wszystkich grupach. Rozgrywki mistrzowskie wchodzą w stadium coraz bardziej emocjonujące. W grupie I i II niemal co niedzielę zmieniają się leaderzy, jedynie w **grupie III** ZZK Katowice uplasował się zdecydowanie na pierwszym miejscu.

W grupie I-szej po ostatniej niedzieli prowadzi **Concordia Knurów,** ale poważnie zagraża jej Naprzód z Lipin, Wyzwolenie czy Walcownia z Dziedzic.

W grupie II-giej najprawdopodobniej decydujący pojedynek rozegra się między Ruchem, (który zdaje się osiągnął nareszcie pełnię formy) i zawsze groźną Polonią z Piekar.

W grupie III-ciej jedynym groźnym rywalem ZZK jest Slavia z Rudy. Niemniej ciekawie wygląda pojedynek na końcu tabeli, gdzie drużyny walczą na śmierć i życie broniąc się przed degradacją do niższej klasy.

Nadchodząca niedziela w poszczególnych grupach przyniesie nam następujące ciekawe pojedynki.

Grupa I-sza HKS Szopienice — Kop. Kleofas, Lechia Mysłowice — Naprzód Janów, Wawel Nowa Wieś — Concordia Knurów, Naprzód Lipiny — Pogoń Katowice, Kresy Chorzów — Wyzwolenie Michałkowice.

Grupa II-ga: Ruch Chorzów — RKS Łagiewniki, RKS Zabłocie — Błyskawica Radlin, Śl. Tarnowskie Góry — Kop. Katowice, Polonia Piekary — Baildon Katowice, Śl. Świętochłowice — Zgoda Bielszowice.

Grupa III-cia: ZZK Katowice — Naprzód Rydułtowy; Kostuchna — Koszarawa, Czarni Chropaczów — Slavia Ruda, Ligocianka — Batory.

SARMACJA ZAGROŻONA

CO PRZYNIESIE NIEDZIELA 20. 4. W ZAGŁĘBIOWSKIEJ KL. A

Sosnowiec. W piłkarskich mistrzostwach Zagłębia każda niemal niedziela przynosi szereg niespodzianek, które przyczyniają się do gruntownej zmiany układu tabeli. Nierówna forma drużyn powoduje, że nie można wskazać na zdecydowanych faworytów. Walka u czoła, jak i końcu tabeli jest nadzwyczaj zacięta i emocjonująca. Murowany leader **Sarmacja** wskutek straty punktu na własnym boisku z Czarnymi poważnie jest zagrożona przez **RCKS Czeladź,** który znajduje się w bardzo dobrej formie.

Wybitnie podciągnął się także **RKS Będzin,** który należy do czołowej trójki zagłębiowskich drużyn. Także u drużyny Czarnych obserwujemy wielką poprawę formy, która wskazuje na to, **że zespół sos**nowiecki może jeszcze wybitnie podciągnąć się i na finiszu zagrozić dotychczasowym leaderom.

W nadchodzącą niedzielę kalendarzyk spotkań przewiduje nast. zestawienie par. RKS Cyklon — RKS Sarmacja, RKS Płomień — AKS Niwka, RCKS Czeladź — RKS Zagłębie, RKS Czarni — RKS Grodziec.

ANGLIA - SZWAJCARIA 8:7

LONDYN. (obsł. wł.) W drugim z serii trzech spotkań między reprezentacjami hokejowymi Szwajcarii i Anglii zwyciężyła Anglia 8:7. Decydujące dwa goale padły w ostatniej minucie trzeciej tercji.

MISTRZOSTWA ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

Opole. (WS). W trzecia niedziele rozgrywek mistrzowskich w klasie A rozegranych zostanie pięć spotkań przy czym na czoło wysuwaja sie zawody Ludwik Mikulczyce z Liniarnią Bytom oraz Zjednoczenie i Pogoń Zabrze.

Szczegółowy plan rozgrywek jest nastepujacy:

Mikulczyce: RKS Ludwik — RKS Liniarnia Bytom.

Zabrze: KS Zjednoczenie — KS Pogoń.

Prądnik: KS Pogoń — KS **Odra Opole.**

Gliwice: KS Piast — KS Zjednoczenie Pradnik.

Opole: RKS Lwowianka — KKS Kresowia Kluczborek.

Red. Komitet. Wyd. Literatura Polska, Katowice, Sobieskiego 11, pok. 24, 25, tel. 334-03, 334-04. R. 20231.

KLASYFIKUJEMY 10 NAJLEPSZYCH BOKSERÓW

KATOWICE. Minęły cztery dni od wielkiej rewii bokserów polskich. Na ringu w Katowicach widzieliśmy kwiat pięściarstwa polskiego. Z małymi wyjątkami stawili się wszyscy ci, którzy w boksie polskim mieli coś do powiedzenia. — Obserwowaliśmy przez cztery dni formę, klasę, styl, umiejętności pięściarzy z 12 okręgów, które zrzeszają 120 klubów. I po tej obserwacji doszliśmy do wniosku, a wraz z nami na pewno wszyscy czytelnicy nasi, którzy mieli okazję mistrzostwa katowickie oglądać, że **z boksem polskim nie jest tak źle jakby się zdawało.**

Właściwie to przed wojną było tak: mieliśmy dobrą ósemkę, która była bezprzecznie najlepszą w Europie, mieliśmy rezerwy, które także odnosiły sukcesy w spotkaniach międzynarodowych. I na tym właściwie był koniec. — Trzeci i czwarty bokser w poszczególnej wadze także przedstawiał niepoślednią klasę, ale orłem już nie był.

Nie we wszystkich wagach zresztą mieliśmy taką silną obsadę. Zdarzały się wypadki że w półciężkiej, ciężkiej, czy nawet średniej czasami nie było godnego zastępcy naszego mistrza, czy reprezentanta.

— Dziś — także mamy w każdej niemal wadze po kilku pięściarzy równej klasy, pięściarzy, którzy nie zawsze muszą uznać wyższość swoich zagranicznych przeciwników.

Po wojnie mieliśmy okazję zmierzyć się z bokserami **Czechosłowacji, Szwecji, ZSRR, Jugosławii, a także z Węgrami.** Na ogół z tych pojedynków wychodziliśmy obronną ręką. Przewyższali nas zdecydowanie **pięściarze ZSRR** na turnieju wszechsłowiańskim. Reszta była nam równa, albo od nas gorsza. Nie mamy przeto powodów do załamywania rąk.

Na pewno nie wiele jest w Europie państw, które mają takich pięściarzy jak my **w wadze muszej.** W wadze muszej mamy pięściarzy na poziomie ekstraklasy — Bazarnika, Stasiaka, Gumowskiego i Sowińskiego, — **w wadze koguciej** — Grzywocza, Czarneckiego, Kruzy, Sieradzana, **w wadze piórkowej** — Antkiewicza, Czortka, Leczkowskiego, Woźniakiewicza, **w wadze lekkiej** — Rademachera, Sztolca, Sowińskiego. **w półśredniej** — Olejnika, Adamskiego, Wiklińskiego, w średniej: — Kolczyńskiego Sobczaka Nowary, Trzęsowskiego czy Wolniakowskiego JV-go, **w półciężkiej:** Szymury, Krauzego, **w ciężkiej:** Klimeckiego i Niewadziła.

Mistrzostwa katowickie wykazały już, że rozporządzamy materiałem nie dużo gorszym niż przed wojną.

OD WAGI MUSZEJ DO CIĘŻKIEJ

Przejdźmy po kolei wszystkie wagi począwszy od muszej.

GUMOWSKI DOPIERO 4-ty W MUSZEJ

W tej najlżejszej kategorii na mistrzostwach nie startował najlepszy pięściarz: **Bazarnik. Gdyby Ślązak brał udział w imprezie katowickiej to jemu bezapelacyjnie byłby przypadł w udziale tytuł mistrzowski.** Niestety bronchit przeziębiony uwięził go w łóżku szpitalnym na kilka tygodni.

Tuż za Bazarnikiem stawiamy **Stasiaka**, mimo. że przegrał z Gumowskim, który na pewno jeszcze ustępuje Sowińskiemu. Cała stawka jest jednak wyrównana i nawet przed wojną nie często zdarzało się mieć tak silną obsadę w tej kategorii.

GRZYWOCZ BEZKONKURENCYJNY

W wadze koguciej niezaprzeczalną supremację dzierży Grzywocz, który ma zawsze ciężkie zadanie z pięściarzem od siebie wyższym. Grzywocz, jakoś tak szczęśliwie zawsze wyjdzie z takich opresji zwycięsko, ale trener powinien go nauczyć tajemnic jakie prowadzą do zwycięstw nad „wielkoludami".

Wybitnie obniżył swoje loty — Czarnecki, ale jest nadal po Grzywoczu najlepszym mimo, że przegrał z Sieradzanem. Słaba dyspozycja w jednym dniu nie decyduje u nas o klasyfikacji. Stawiamy **łodzianina wyżej od jego pogromcy i od rewelacji mistrzostw Kruzy, który się musi jeszcze dużo uczyć, aby np. nawiązać równą walkę z takim Grzywoczem. Bez najmniejszych wątpliwości należy stwierdzić, że największym objawieniem, jest w tej wadze bardzo dobry, inteligentny, ale mało doświadczony Szymański.** Poznaniak w krótkim czasie powinien wysunąć się na czoło kogutów polskich.

BOMBARDIER Z WYBRZEŻA NIE TYLKO BOMBARDIEREM

W wadze piórkowej: Antkiewicz sprawił sensację nielada. Zawsze dotychczas o Antkiewiczu mówiono, że jest „bombardierem" z Wybrzeża, że ma silny cios, ale walki nie umie rozwiązać technicznie, że wybitnie ustępuje Czortkowi, czy Woźniakiewiczowi.

Antkiewicz, wszystkie te sądy obalił w Katowicach. Przeciwników swoich poza Czortkiem jak chciał po prostu deklasował. Walki wygrywał w sposób kapitalny i wg. naszego zdania obok wiecznie dobrego Kolczyńskiego był najlepszym bokserem turnieju. Jego konkurenci także przedstawiają nieprzeciętną klasę. Stawiamy **Leczkowskiego** tuż za Antkiewiczem, albowiem jest także wysoce uzdolnionym pięściarzem Czortek przeżywa renesans formy. Reszta jest także niezła.

Waga piórkowa to nasz obecnie bardzo silny punkt. Antkiewicz w tej kategorii jest jednak „królem", którego trudno będzie zdetronizować. Liczymy, że na arenie międzynarodowej on właśnie będzie odnosił największe sukcesy.

WAGA LEKKA

Waga lekka była właściwie słabo obsadzona, Rademacher tytuł swój zdobył zasłużenie. Przeciwników wyraźnie przewyższał. Zademonstrował dobrą szkołę opartą na klasie Szmedesa. W ogóle Rademacher łudząco przypomina tego boksera,. oby tylko potrafił odnosić sukcesy, jaki zdolny jest osiągnąć.

Sztolc jest dziś mimo wszystko po nim najlepszy. — **Skierka** to bokser jeszcze „dziki" i dzikim prawdopodobnie do końca swojej kariery zostanie. Boks, bowiem to nie tylko mięśnie i cios. Boks to jeszcze praca mózgu, to spryt i umiejętność znalezienia się w każdej najtrudniejszej sytuacji. Skierka nie ma tej pięściarskiej inteligencji i dlatego nigdy wielkim bokserem nie będzie.

Prawdopodobnie wkrótce wróci na ring SOWIŃSKI. Na jego tle będziemy mogli ocenić wartość czołówki w tej wadze. Poza tą czwórką nie mamy nic ciekawego, reszta jest wybitnie słabsza.

W wadze półśredniej mistrzostwo zdobył Jerzy Olejnik z Łodzi. Tytuł swój wywalczył w bardzo ciężkich warunkach.

W walce z **Adamskim** doznał bolesnej i nieprzyjemnej kontuzji oka, mimo. to walczył jak prawdziwy sportowiec, z poświęceniem, desperacko i walkę wygrał i tytuł najlepszego weltera słusznie jemu przypadł w udziale. — Ma on jednak bardzo poważnych przeciwników, którzy raz po raz będą atakować jego czołową pozycję. Pięściarzami tymi są Adamski i Wikliński, oraz w pewnym oddaleniu Chychło.

Najpoważniejszym rywalem jest Adamski, którego wzrost i długość ramion predystynują do zajęcia pierwszego miejsca w tej kategorii. Adamski jest bokserem utalentowanym, podobno prowadzi nieregularny tryb życia. Jeśli jego klub czy okręg potrafią wpłynąć na zmianę w tym kierunku, to Adamski będzie tak zwaną „kanoną" naszej reprezentacyjnej drużyny.

TRZĘSOWSKI NASTĘPCĄ KOLKI?

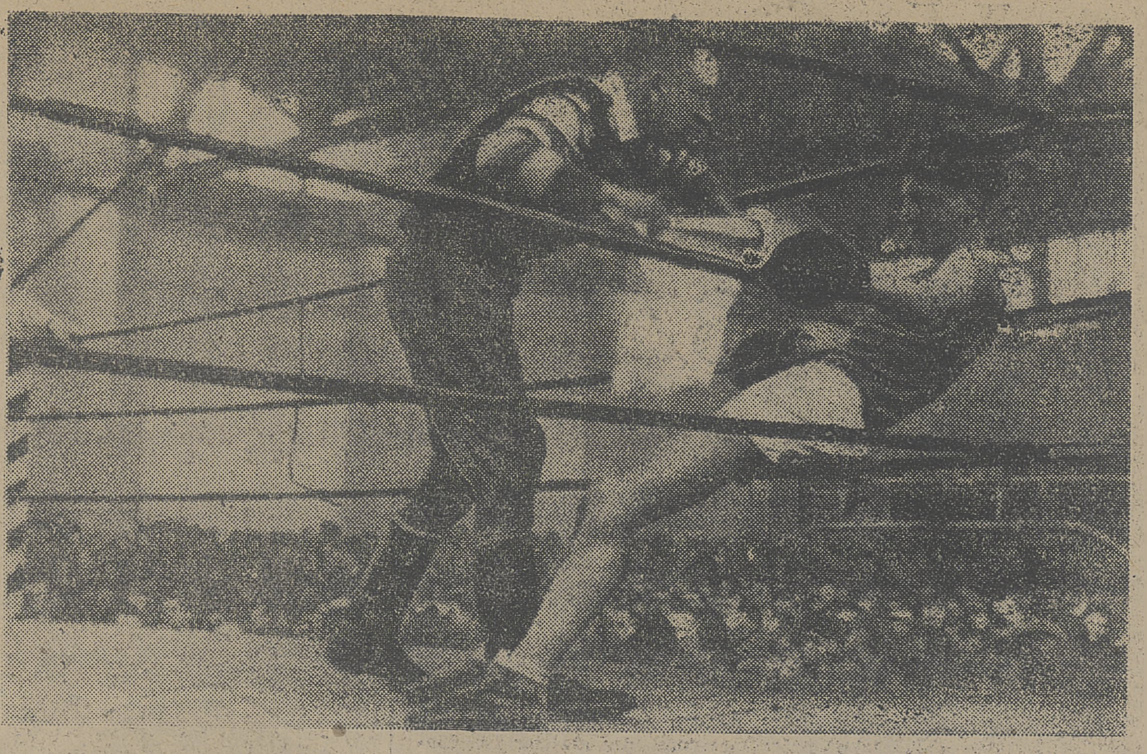
W wadze średniej: Kolczyński jest nadal bezkonkurencyjny. Kolka nie ma w tej chwili przeciwnika w kraju, Nowara wicemistrz Polski przegrał przez ko. Nowym talentem bezsprzecznie wartościowym jest **Trzęsowski, który powinien** w niedługim czasie zająć obok Kolczyńskiego czołowe miejsce w tej wadze. **Reszta pięściarzy w tej wadze to albo starzy znajomi, po których już niezbyt wiele się można spodziewać, albo pięściarze, którzy na mistrzostwach nie błysnęli specjalnymi walorami. — Ambróz ze Szczecina jest tu jednym wyjątkiem, ale aby osiągać sukcesy musi trenować pod okiem dobrego trenera, inaczej będzie przeciętnym bokserem o prowincjonalnych nawykach.**

Nikt nie jest zdolny zdetronizować SZYMURY, który nadal jest bezkonkurencyjny w kraju. Jeśli Szymura walczy przez trzy rundy ze swoim przeciwnikiem to taki wypadek można nazwać „kaprysem mistrza". **W tej chwili nie ma w Polsce boksera, który by potrafił z Szymurą prowadzić walkę dłużej niż przez dwie rundy.** Reszta w tej kategorii jest beznadziejnie słaba, że szkoda każdego wiersza w gazecie, aby poświęcić jej choćby jedno słowo.

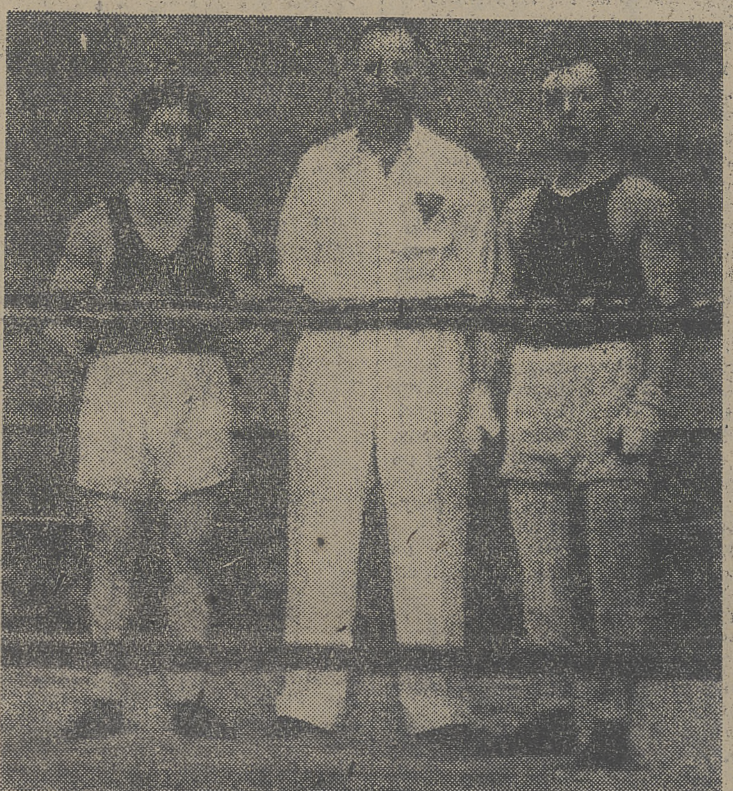
W wadze ciężkiej mamy mistrza, na bardzo poważnym stanowisku. Starosta Świebodzina ob. Klimecki zdecydował się startować w Katowicach i zdobył tytuł. Jest on istotnie bezkonkurencyjny w Polsce, ale jeśli zostanie np. wojewodą, to co wówczas? Na boks nie będzie miał czasu, a następcy dalej nie ma. Jest to waga, na którą musimy zwrócić największą uwagę, bo może zdarzyć się wypadek, że naprawdę na mecz międzypaństwowy będziemy musieli wystąpić bez wagi ciężkiej.

Przegląd boksu polskiego tak się mniej więcej przedstawia w ogólnym przekroju. Nasi pięściarze sezon mają właściwie już poza sobą. Do rozegrania zostały jeszcze mecze o drużynowe mistrzostwo Polski i eliminacje przed Dublinem. Po tych wszystkich imprezach, na zamknięcie oficjalnego sezonu podamy naszym czytelnikom ostateczną klasyfikację, która w poszczególnych punktach może się jeszcze zasadniczo zmienić.

Jerzy Zmarzlik

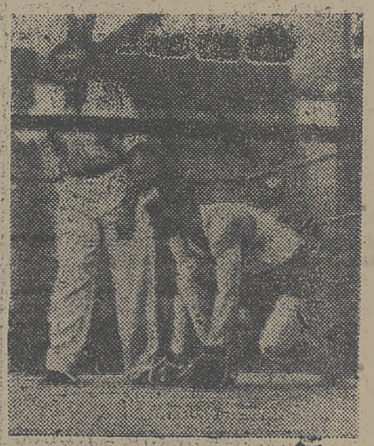


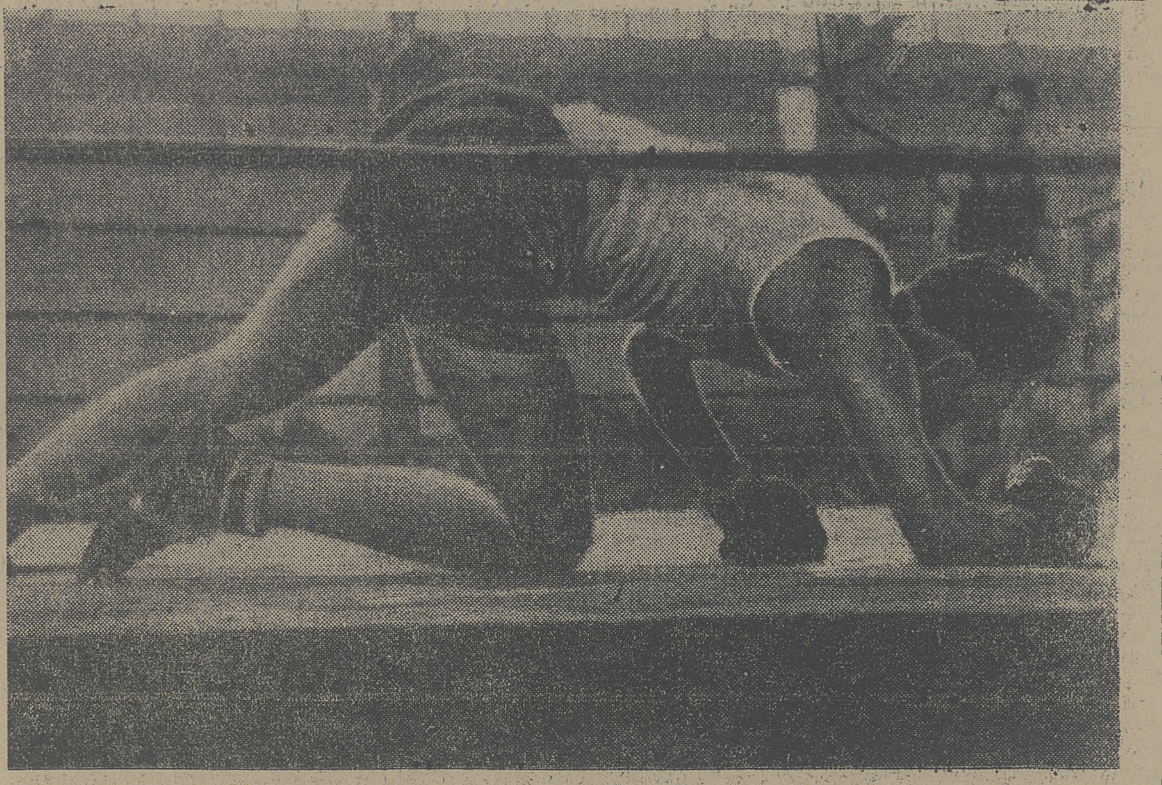
Mistrzem Polski w wadze muszej został nieoczekiwanie 17-letni bokser toruński — Gumowski. Jak uporczywie mówiono na sali kierownictwo drużyny pomorskiej „zrobiło" jeden rok starszym zawodnika Gryfu, aby mógł on startować w mistrzostwach. Gumowski walczył bardzo efektownie i przypadł swym stylem walki do gustu, zarówno publiczności jak i sędziom —. **Mimo, że nie jest on jeszcze w chwili obecnej lepszym od Bazarnika, Stasiaka czy nawet Sowińskiego, robimy sobie duże nadzieje, że z Gumowskiego wyrośnie godny następca Szapsia Rotholca. —** Na naszym zdjęciu Gumowski w czasie przerwy w walce finałowej z Patorą (Warszawa). Ostatnich wskazówek przed decydującym starciem udziela swemu pupilkowi por. Zalewski (Bydgoszcz)



Najboleśniejszej i najpoważniejszej kontuzji wmistrzostwach doznał mistrz Polski w wadze półśredniej Olejnik walcząc w półfinale z Adamskim (Poznań). Mimo rozbicia oka, i napuchnięcia do tego stopnia że łodzian podobny był raczej do cyklopa walczył bohatersko do końca spotkania wygrywając je wprawdzie minimalnie ale jednak zasłużenie.

W finale Olejnik już bez trudu dał sobie radę z Wasiakiem (Warszawa). Obydwu zawodników widzimy na zdjęciu po walce.





Największa niespodzianką mistrzostw Polski w boksie była porażka przez k. o. Nowary (Śląsk) z Kolczyńskim (Warszawa). Zdjęcie u góry przedstawia sympatycznego zawodnika Batorego, kiedy po ciosie „**Kolki**" **wylądował** po raz pierwszy na deskach.

Na drugim zdjęciu Nowara znajduje się po raz drugi na deskach. Tym razem Ślązak był już całkowicie nieprzytomny. Kiedy na „9" ostatnim wysiłkiem woli stanął on w pozycji, mając oczy zupełnie zaszklone sędzia ringowy przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Kolczyńskiego przez t.k.o.

UWAGA... PUNKTUJE PRUTKOWSKI

* Podczas walki ze Stasiakiem **KOWALCZYK** (Śląsk) zmienił się w **KOWALA** i **KUŁ** Stasiaka na gorąco.

* **GUMOWSKI** ma nazwisko, do którego dostosował styl walki! Jest naprawdę elastyczny jak z gumy.

* **PATORA** dobrze finiszował w finale ale pierwsze dwie rundy Gumowskiego były odzwierciedleniem przysłowia **PATORA ZE DWORA!**

* **CZARNECKI** nie mógł sieradzić z twardym **SIERADZANEM** i przegrał na punkty! Był to czarnecki dzień bokserów łódzkich, bo i Woźniakiewicz przegrał.

* **SKIERKA** wygrał z Mazurem, ale ponieważ u Mazura taka dusza choć go trafia to sie rusza, więc wygrał tylko na punkty.

W finale Skierka nie mógł sobie dać rady**MACHER** mimo, że w drugiej rundzie miał skierkę nadziei.

* Mistrz Bielska — **PUZON**, okazał się na razie fujarką.

* Technika zawsze wypłynie na wierzch jak **OLEJNIK**.

* Nie ma kwiatu bez kolców, nie ma Kwiatkowskiego bez **KOLCZYŃSKIEGO. KWIAT**kowski odczuł boleśnie **KOL**czyńskiego ale nie zwiądł przedwcześnie.

* Pierwszym przeciwnikiem **NOWARY** był **BARYŁA...** Ale cóż warta jest najlepsza nawet **baryła** bez klepek.

* Rzeszów wystąpił z **MOTYKĄ** na Klimeckiego. Ale ten **figiel** mu się nie udał: podobnie zresztą jak i Śląskowi **nie udał się FIGIEL.**

* W półciężkiej wadze jeszcze ciągle **posucha. BORKIEM szyMURU** nie przebijesz choćbyś walczył jak zbik i gryzł jak **wilczek.**

* Nasza klasyfikacja mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Antkiewicz, 2) Grzywocz, 3) Gumowski, 4) Klimecki, 5) Kolczyński, 6) Olejnik, 7) Rademacher, 8) Szymura.

Zaznaczamy, że klasyfikujemy według alfabetu.

* Po walce **ŻBIK — KOSIŃSKI** postanowiono obydwu tych zawodników wysłać do Pragi na mistrzostwa zapaśnicze.

* **Najczystsze dyszle** miał Szymura,najczystsze spodnie sędzia Sadłowski.

* Wskazówka dla kandydatów na Dublin: **ABY BYĆ MISTRZEM EUROPY TRZEBA MIEĆ:** bojowość — **ANTKIEWICZA,** rutynę: **CZORTKA,** młodość: **GUMOWSKIEGO,** sierpy: **KOLCZYŃSKIEGO,** dyszle **SZYMURY,** zwarcie **OLEJNIKA,** półdystans: **RADEMACHERA I sekundanta SZYDŁĘ.** — Nie zaszkodziłoby także aby w ringu sędziował **ZAPŁATKA.**

CERDAN TRENUJE NA LONG ISLAND

NOWY JORK. (obsł. wł.) Mistrz Europy w wadze średniej Francuz Mercel Cerdan który niedawno pokonał Harolda Greena, odbywa obecnie intensywne treningi w obozie ćwiczebnym na Long Island przed spotkaniem z Tony Zalem

LONDYN. (obsł. wł.) Vincent Hawkins pokonał bez trudu na punkty młodego boksera włoskiego Dino Clavari.

WAGA MUSZA:	WAGA KOGUCIA:	WAGA PIÓRKOWA	WAGA LEKKA:	WAGA PÓŁŚREDNIA:	WAGA ŚREDNIA:	WAGA PÓŁCIĘŻKA	WAGA CIĘŻKA
1) Bazarnik (Śl)	1) Grzywocz (Śl)	1) Antkiewicz (Gd)	1) Rademacher (Śl)	1) Olejnik (Ł)	1) Kolczyński (W)	1) Szymura (P)	1) Klimecki (P)
2) Stasiak (Ł)	2) Czarnecki (Ł)	2) Leczkowski (Bdg)	2) Sowiński (Bdg)	2) Adamski (P)	2) Nowara (Śl)	2) Krauze (P)	2) Niewadził (Ł)
3) Sowiński (Gd)	3) Kruża (Bdg)	3) Czortek (W)	3) Sztolc (Wr)	3) Wikliński (Bdg)	3) Sobczak (P)	3) Drabkowski (W)	3) Kotkowski (W)
4) Gumowski (Bdg)	4) Sieradzan (W)	4) Woźniakiewicz (Ł)	4) Skierka (Gd)	4) Chychła (Gd)	4) Wolniakowski IV (P)	4) Stocki (Bdg)	4) Jaskuła (Ł)
5) Patora (W)	5) Szymański (P)	5) Marcinkowski (Ł)	5) Skałecki (Szcz)	5) Fiszer (Wr)	5) Trzęsowski (Ł)	5) Bork (Gd)	5) Kubica (Śl)
6) Brzózka (Ł)	6) Umiński (Gd)	6) Janowczyk (P)	6) Selma (W)	6) Wasiak (W)	6) Ambroz (Szcz)	6) Kolonko (Śl)	6) Figiel (Śl)
7) Kamiński (Ł)	7) Symonowicz (Wr)	7) Gromala (Kr)	7) Manecki (Śl)	7) Kusz (Śl)	7) Kwiatkowski (Wr)	7) Malik (Ł)	7) Lick (Gd)
8) Malak (P)	8) Baran (L)	8) Możdzyński (Szcz)	8) Waluga (Wr)	8) Zieliński (L)	8) Berg (Cz)	8) Zbik (Kr)	8) Pietrzak (Szcz)
9) Ligenza (Śl.)	9) Frymus (Cz)	9) Sobkowiak (W)	9) Marciniak (Cz)	9) Warwas (Cz)	9) Szymańkiewicz (Gd)	9) Wolski (Wr)	9) Ciećwierz (Wr)
10) Strychalski (Cz)	10) Drążkowski (Gd)	10) Miszczuk (Wr)	10) Gorączniak (P)	10) Kula (Śl)	10) Kaczmarek (Śl)	10) Skwara (Śl)	10) Deringer (Szcz)

DROBIAZGI ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ. (tel.) ŁKS poddał swe boisko gruntownemu remontowi. Na skutek powyższego ZZK Łódź nosił się z zamiarem zorganizowania meczu o wejście do Ligi z RKU w Sosnowcu (rewanż w Łodzi). W ostatniej jednak chwili kolejarze zdecydowali się urządzić mecz na boisku Zjednoczenia.

★ **Doskonały bokser łódzki wagi piórkowej „Moryc" Woźniakiewicz wycofuje się z czynnego życia sportowego.** Decyzja jego jest definitywna. Bokser Zrywu zniechęcony jest do sportu z powodu skrzywdzenia go na mistrzostwach Polski w Katowicach w walce z Antkiewiczem. (!!?)

★Zgodnie z derektywami Ministerstwa Obrony w Łodzi zostaje w tych dniach reaktywowany Wojskowy Klub Sportowy.

★ **DKS okrył się żałobą z powodu zgonu najmłodszego swego członka Witusia Nowaka.**

★ **W niedzielę odbędzie się w Łodzi mecz bokserski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy ŁKS-em i HCP Poznań.**

ŁKS wystąpi do tego meczu w następującym składzie: od wagi muszej do ciężkiej: Stasiak, Pawlak, Marcinkowski, Kierus, Olejnik, Rychtelski (ew. Pisarski), Żylis, Kosiński i Niewadził.

★ **W niedzielę 20 bm. odbędą się** w Łodzi pływackie mistrzostwa okręgu łódzkiego PZP.

11 K.O. w 4 MINUTACH

DEMPSEY LĄDUJE W LOŻY DZIENNIKARSKIEJ

NAJDZIKSZE spotkanie BOKSERSKIE jakie oglądała AMERYKA

WSZYSCY byli przekonani, że Jack Dempsey po prostu „zamorduje" na ringu Angela Firpo, „Dzikiego byka Pampasów" Dempsey również myślał: „Powtórzy się spotkanie z Jess Willardem, tylko tym razem skończę w pierwszej rundzie. Dawajcie waszego „Byka"!

Takie nastawienie o mało nie kosztowało Jacka jego tytułu. Ale Firpo uchodził za całkowicie niedoświadczonego zawodnika i gub. Stanu York Al Smith ostrzegł komisję bokserską, że w rezultacie marnego występu Firpo sport bokserski może stracić wielu zwolenników.

Chociaż jednak spotkanie trwało tylko 3 minuty 57 sekund nie było bynajmniej fiaskiem. Pewien dziennikarz amerykański określił walkę jako „najdziksze spotkanie pięściarskie, kiedykolwiek oglądane w Ameryce".

Mimo, że każdy prawie kibic bokserski w Stanach uważał wynik za przesądzony, 14 września 1923 r. na terenach gry w polo w New Yorku zgromadziło się **86.000** ludzi. Dochód wyniósł **milion 16.000 dolarów.** Specjalne kordony policji przywracały porządek poza stadionem pałkami, powtrzymując napływ nowych tłumów. Dempseya notowano w zakładach 3:1.

Jak zwykle, Dempsey, by wyglądać jak najsrożej wyszedł na ring niegolony od kilku dni. Ale i Firpo nie zadarmo otrzymał przydomek „Dzikiego Byka" i swym wyglądem wzbudzał ogólną sensację.

— „Gdy przechodziłem pod sznurami myślałem: „Na pewno pójdzie wszystko gładko" — pisze Dempsey w swych wspomnieniach. — Jakżesz okropnie się myliłem! Gdy później wielokrotnie oglądałem film z pierwszych sekund owej walki z Firpo nigdy nie mogłem zrozumieć co się stało i ułożyć sobie poszczególne fragmenty. Pamiętam tylko, że ruszyłem od razu z rogu, a później nie wiedziałem już nic.

— Ryk tłumu wydawał mi się pomrukiem odległego morza. Gdy przypuściłem atak, Firpo skontrował krótkim, stopującym uppercutem. Nogi zatrzęsły się pode mną i upadłem na kolana. Zerwałem się w sekundzie.... Zdaję sobie sprawę, że walczyłem instynktownie z furią człowieka, którego byt zależy od zniszczenia przeciwnika. Wymierzyłem straszliwy cios Firpowi. Upadł. Był tak niedoświadczony, że zerwał się, nim sędzia zdążył powiedzieć: „raz". Znokautowałem go znowu. Stałem nad nim i posyłałem go raz po raz na deski.

Krwawił i wyglądał zbity na kwaśne jabłko, ale trzymał się dzielnie.

Gdy poderwał się z ziemi za siódmym razem, stałem tak, że moje plecy dotykały sznurów. Firpo nagle zamachnął się prawą, tak jak uderza się maczugą. Cios trafił mnie wysoko w twarz. Nogi, jakby usunęły się z pode mnie, runąłem w tył poprzez sznury, głową na dół w lożę dziennikarzy.

Wielu reporterów twierdziło potem, że maszyna do pisania, w którą wyrżnąłem głową, niszcząc ją zupełnie, należała do nich. — Mniejsza z tym. Ale zawsze będę wdzięczny temu, który trzymał ją na kolanach który w odruchu samoobrony odepchnął mnie silnie, pozwalając mi jakoś wygramolić się na nogi z nieprawdopodobnej pozycji.

Na moje szczęście **Johnny Gallagher, sędzia był tak zbity z tropu tym co się stało i podniecony, że zapomniał liczyć i zaczął dopiero wtedy gdy znalazłem się z powrotem w ringu.**

— „Gdyby nie wahanie się Gallaghera i siła dziennikarza, mógłbym zostać wyliczony w chwili, gdy zbierałem się w loży prasowej. Potym jeszcze gong przyszedł mi na ratunek i obaj jak na komendę przerwaliśmy walkę".

* * *

Powyższa scena wprowadziła olbrzymi tłum w nastrój niebywałego podniecenia Ludzie na widowni szaleli. Niektórzy, jak obecny na meczu Jess Willard, zerwawszy się, by lepiej widzieć co się dzieje z Dempseyem, wyrzuconym z ringu powstali i w jakimś transie stali aż do końca walki.

W międzyczasie sekundanci Dempseya cucili go wodą i masowali. Dempsey był do tego stopnia oszołomiony, że prawie w ogóle nie pamiętał, co się z nim dzieje. Wydawało się, że przerwa trwa jeszcze, gdy jego menażer Jack Kearns przyskoczył do niego i krzyknął: — „Już druga runda, uważaj!"

* * *

— „Koniec" był rzeczywiście punktem kulminacyjnym. Ogromną siłę Firpa podkopały poprzednie trzy minuty. — Natarłem i uderzyłem go lewym hakiem w szczękę. Poszedł na deski i wstał dopiero przy „dziewięciu". Waliłem prawymi i lewymi w jego olbrzymi korpus, a po tym trafiłem go jeszcze raz lewą w podbródek.

To był koniec Walka w drugiej rundzie trwała tylko 57 sekund. W niespełna czterech minutach stoczyliśmy i rozstrzygnąłem jedno z największych spotkań w historii boksu. W walce tej było aż jedenaście nokautów."

— „A więc zatrzymałem tytuł mistrzowski. Ale właściwie zdałem sobie z tego sprawę dopiero w garderobie pod zimnym tuszem.

— „Co się stało?" zapytałem mego menażera w szatni.

— „Przecież wygrałeś, jesteś mistrzem!" krzyczał Jerry.

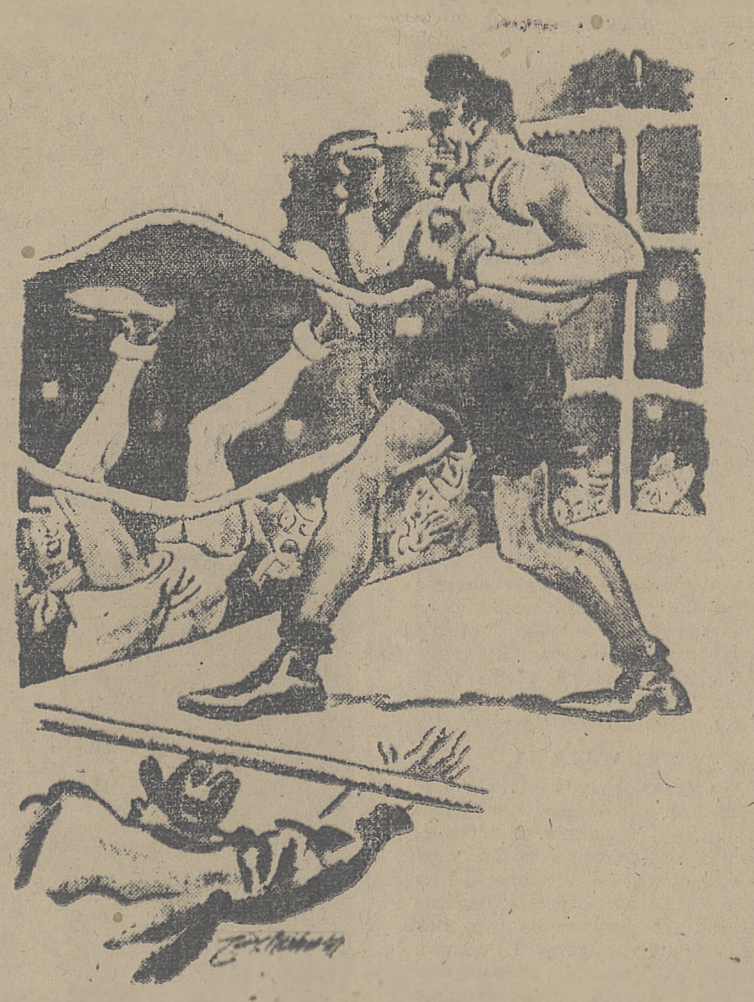
Tak to prawda, pomyślałem. Ale wygrałem naprawdę z wielkim trudem."

— — — — — — — — — — — — —

POSTSRIPTUM: Następnego wieczoru Dempsey w towarzystwie Jacka Kearns i Toma Webstera miał wystąpić na pokazie Czerwonego Krzyża. Miał tam być również Firpo. Gdy trzej przyjaciele opuszczali hotel. Kearns zauważył że Dempsey ma okropnie zapuchnięte i podbite oko z wczorajszej walki.

— „Poczekajmy chwileczkę. Może pójdziesz, powiedział Kearns do Dempseya, do lekarza, by „poprawił" ci oko?

— „Nie, odpowiedział Dempsey niech wszyscy widzą, że Firpo jest wielkim bokserem".



—Fiknąłem koziołka i wylądowałem na głowie jednego z dziennikarzy".

17 dni w podróży z powodu 3 meczy o wejście do ligi

Z wizytą u piłkarzy WARTY (Poznań)

POZNAŃ. Najbliższym meczem piłkarzy „Warty" będzie spotkanie w Szczecinie w dniu 20 bm. z Pocztowym Klubem Sportowym. Będzie to pierwsza gościna „Zielonych" w stolicy województwa szczecińskiego.

Po powrocie do Poznania piłkarze wicemistrza Polski przygotują się na 17-dniowy wyjazd z swej siedziby, celem absolwowania trzech spotkań o wejście do klasy państwowej oraz dwóch spotkań towarzyskich.

Ekspedycja piłkarska „Zielonych" w składzie około 20 osób uda się **na dzień 27 bm. do Kielc, celem rozegrania meczu z miejscową „Tęczą",** z którą już walczyła w roku ubiegłym, dość nieszczęśliwie, gdyż jej obrońca Dusik doznał podczas meczu złamania obojczyka.

Z Kielc uda się zespół poznański do Częstochowy, gdzie z jedną z miejscowych drużyn rozegra mecz towarzyski a w dniu 11 maja zawita do Lublina, gdzie walczyć będzie z „Lublinianką".

Z kolei Warta rozegra znowu mecz towarzyski w Skarżysku, poczym uda się do Przemyśla, gdzie spotka się z drużyną RKS Czuwaj (18-go maja) w meczu o wejście do ekstraklasy.

Przez prawie sześć tygodni Gród Przemysława nie będzie oglądał swej czołowej jedenastki piłkarskiej. W tym czasie szereg walk o wejście do ekstraklasy rozegra w Poznaniu KKS.

Podczas nieobecności piłkarzy przeprowadzonych zostanie na boisku KS Warta szereg inowacyj i ulepszeń. Zbudowanych zostanie jeszcze kilka kas, ilość bram wejściowych zostanie powiększona, wykańczać się będzie dalsze nowe opłotowanie boiska, łaźnie oraz natryski jak również usprawni się dojście do miejsc na trybunę i loże. Również miejsca prasowe zostaną odseperowane od pozostałych miejsc.

Na starym miejscu ustawiony zostanie wielki zegar, który został przez okupanta usunięty. **Słowem Warciarze wzięli się pełną parą do pracy, zdając sobie sprawę, że mecze w późniejszym etapie jeszcze spotęgują zainteresowanie publiczności.**

W czasie zawodów stale będzie działała głośnikowa służba informacyjna „Zielonych" a wytrawnym informatorem jest p. Tuszewski, który na tym stanowisku wykazał pełną wprawę. Kierownictwo sekcji piłkarskiej spoczywa w rękach zapobiegliwego **dyr. T. Piechockiego** oraz opiekuna **inż. Mocydlarza** jak i niemniej wiceprezesa **dyr. J. Marcinkowskiego.**

Niewyjaśniona od przeszło roku sprawa trenera **Fogla** nabiera wreszcie cech realności. Jak nas informują z kierownictwa „Warty" trener Fogiel jest już w posiadaniu wizy i niebawem obejmie techniczny ster drużyny wicemistrza Polski.

„Warta" przygotowuje się, jak z powyższego wynika do obrony zaszczytnego tytułu, jakiej jej przypadł w ub. roku w udziale a nawet, podobnie jak inne nasze zespoły w skrytości ducha marzy o... tytule mistrza, czego jej szczególnie sportowcy poznańscy z racji 35-lecia istnienia w pełni życzą.

(tp)

PZPR WYZNACZYŁ JUŻ TERMINY PÓŁFINAŁOWYCH I FINAŁOWYCH ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO POLSKI W SZCZYPIORNIAKA W KONKURENCJI MĘSKIEJ I ŻEŃSKIEJ

Warszawa. Finały szczypiorniaka w konkurencji żeńskiej odbędą się w dniach 6, 7, 8 czerwca w Łodzi.

Półfinały szczypiorniaka męskiego rozegrane zostaną w czterech grupach w dniach 13, 14, 15 czerwca w Częstochowie, Ostrowie Wp., Krakowie i Radomiu, a finały 27, 28, 29 czerwca w Poznaniu.

TU BIELSKO

MISTRZOSTWA PODOKRĘGU BIELSKO — BIAŁA ROZPOCZĘTE

Faworyci zwyciężają. — Bójka w Andrychowie i Pszczynie!

BIELSKO (R) W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa klasy A i B Podokręgu Bielsko-Biała rundy wiosennej. Niespodzianek żadnych nie było. Wszędzie faworyci odnieśli zwycięstwa

Z przykrością musimy zanotować pierwsze skandaliczne wypadki pobicia sędziego i graczy przez sfanatyzowaną, część widzów w Andrychowie i Pszczynie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że również i porządkowi brali czynny udział w bójkach. Sądzimy, że władze Podokręgu energicznie wystąpią przeciwko klubom, które zawiniły te zajścia.

BEJNAŁ KĘTY — LESZCZYŃSKI KS 4:2 (2:0)

BIELSKO (R) Mistrz Podokręgu pięknym finiszem ustalił wynik spotkania. Na 10 minut przed końcem gry stan meczu 2:2. Gra na ogół wyrównana. Strzelcami bramek byli dla gości: Trampisz, Zimmer i Kościelny 2, dla miejscowych Grzyb i Woźniak. Sędziował Dubiel z Chorzowa dobrze widzów 3 tysiące.

PIAST CIESZYN — BKS BIAŁA 3:1 (2:0)

BIAŁA (R) Drużyna Piasta pomimo zwycięstwa nie zachwyciła. Atak BKS nie wykorzystał szeregu momentów podbramkowych. Zaneteresowanie zawodami duże. Sędzia Dębski słaby.

SOŁA ŻYWIEC — KOPALNIA BRZESZCZE 3:1 (2:1)

BRZESZCZE (R) Zasłużone zwycięstwo ambitnie grającej Soły. — Sędzia Gaweł dobry. Widzów ponad 1000 osób.

BBTS BIELSKO — BESKID (ANDRYCHÓW) 3:1 (2:1)

ANDRYCHÓW (R). Zasłużone zwycięstwo doskonale grającego BBTS-u. Miejscowi grali ostro i brutalnie. W drugiej połowie gry sędzia Ostrowski wykluczył z gry kapitana drużyny Beskidu Bizonia za umyślne kopnięcie przeciwnika bez piłki.

Po zakończonym meczu, kiedy drużyny schodziły z boiska rozfanatyzowani kibice andrychowscy pobili dotkliwie sędziego, kilku graczy i członka zarządu BBTS Również zachowanie się publiczności w czasie zawodów pozostawiało wiele do życzenia.

Jest to już drugi wypadek pobicia sędziego w Andrychowie. — Mamy nadzieję, że władze piłkarskie przez zamknięcie boiska spowodują oziębienie zapałów andrychowian.

Bramki dla BBTS-u zdobył Foryszewski. Sędzia Ostrowski dobry.

TUR WADOWICE — GRAŻYNA DZIEDZICE 2:0 (1:0)

WADOWICE (R) Pomimo przewagi Grażyny w drugiej połowie gry zwyciężał TUR. Wynik remisowy odpowiadałby przebiegowi gry. Sędzia Borger prowadził zawody bardzo sprawnie. Bramki zdobyli Zimner i Zima. Widzów 2 tysiące.

SALAMONOWY WYROK W KRAKOWIE

Zarząd TS Wisła ukarał GRACZA surową naganą i pozbawił go godności kapitana drużyny na przeciąg 2 lat

KRAKÓW. Zarząd TS Wisła rozesłał do prasy komunikat następującej treści:

„Zgodnie z zapowiedzią, poprzedzającą rozpoczęcie przez Komisję Dyscyplinarną TS Wisła dochodzeń w sprawie zachowania się członka TS Wisła Mieczysława Gracza na zawodach bokserskich Wisła — IKS Wrocław. Zarząd TS WISŁA komunikuje: Komisja Dyscyplinarna TS Wisła, przeprowadziwszy wszechstronne badanie wszystkich dostępnych jej świadków nie wyłączając osób podanych przez pismo „Sport" — stwierdziła że:

Mieczysław Gracz znajdował się na widowni w stanie nietrzeźwym, niemniej jednak zeznania tychże świadków nie potwierdziły zarzutu części prasy odnośnie rzucenia przez Gracza flaszki na ring: **ciekawi jesteśmy co na to odpowiedzą naoczni świadkowie, cytowani przez pismo nasze pp. Rajmund Studziński, Kraków, ul. Szwedzka Boczna 8, Kuźma Kazimierz, Bielsko - Biała, ul. Legionów 13, List Michał, Kraków, ul. Wybickiego (18 Stycznia) 15, Mizerski Michał, Kraków, ul. Tarłowska 8, Ropski Michał, Kraków, ul. Zwierzyniecka — (przyp. red.).**

W wyniku dochodzeń Zarząd TS Wisła udzielił Mieczysławowi Graczowi surowej nagany oraz pozbawił go prawa uzyskania godności kapitana drużyny piłkarskiej TS Wisła na przeciąg 2 lat.

Zgodnie z żądaniem PZPN oraz z komunikatem przewodniczącego Woj. Rady Sportowej w Krakowie, Zarząd TS Wisła przesłał akta sprawy Mieczysława Gracza Komisji Dyscyplinarnej KOZPN do wglądu."

Tyle komunikat TS Wisła. Zajęcie naszego stanowiska rezerwujemy sobie po zupełnym zakończeniu sprawy. Red.

POLONIA (Bydgoszcz) NA CZELE POMORSKIEJ KLASY A

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE POMORSKIEJ KLASY A

BYDGOSZCZ. Druga runda rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie pomorskiej A klasy zainaugurowana została dwa tygodnie temu.

Spotkania ub. niedzieli przyniosły następujące wyniki:

BYDGOSZCZ: BKS Polonia — TS Gwiazda 4:0 (2:0)

CHOJNICE: KKS Brda — Chojniczanka 5:2 (4:1)

ALEKSANDRÓW Kuj.: GKS Grudziądz — KS Orlęta 2:1 (1:1)

W tabeli pomorskiej A klasy prowadzi:

1) Polonia 8 gier 15 pkt.
2) Brda 8 gier 12 pkt.
3) Wisła 7 gier 11 pkt.

WYŚCIG KOLARSKI O NAGRODĘ „ZIEMI POMORSKIEJ"!

BYDGOSZCZ. Pomorski Okręgowy Związek Kolarski na ostatnim swoim posiedzeniu postanowił zorganizować w dniu zwycięstwa 9 maja br. wielki propagandowy wyścig kolarski na trasie: **Bydgoszcz — Toruń — Inowrocław — Bydgoszcz,** o wielką nagrodę przechodnią wydawnictwa dziennika: „Ziemi Pomorskiej".

„BIEG NARODOWY"

BYDGOSZCZ. Zorganizowany w ub. niedzielę przez HKS Bydgoszcz t. zw. „Bieg Narodowy" zgromadził na dystansie 3500 m. 30 zawodników.

Zwyciężył Ryperski z KKS Brda w czasie 10,00,9 sek.

WOLANIA - SZCZAKOWIANKA i MOŚCICE

PROWADZĄ „ŁEB w ŁEB" O WEJŚCIE DO Kl. A KOZPN-u

KRAKÓW. W rozpoczętych w ubiegłą niedzielę rozgrywkach o wejście do klasy A Krakowskiego OZPN-u zwycięstwa odnieśli faworyci **Wolania, Szczakowianka i Mościce,** które „łeb w łeb" prowadzą obecnie w tabeli mając na 7 gier po 8 zdobytych punktów.

O kolejności miejsc zadecydował jedynie stosunek bramek. Do podanych już przez nas wyników dołącza się jeszcze zwycięstwo **Szczakowianki nad Płaszowianką 3:2 (1:2).** Trzy wymienione na wstępie drużyny mają najpoważniejsze szanse do wejścia do klasy A. Na czwartej pozycji znajduje się Nadwiślan, który ma o dwa punkty mniej zdobyte i jeszcze może podciągnąć się wyżej jeśli któremuś z konkurentów powinie się noga w następnych spotkaniach.

Nadchodząca niedziela przewiduje następujące spotkania Szczakowianka — Wolania, Mościce — Płaszowianka i Kmita — Nadwiślan Gospodarze wymienieni są na pierwszych miejscach.

MIŁA INOWACJA

NA BOISKU KRAKOWSKIE WISŁY

KRAKÓW. Przed niedzielnymi zawodami o wejście do Ligi Polonia Bytom Wisła rozdawano bezpłatnie **programy zawodów,** zawierające oprócz części inseratowej, składy obydwu drużyn, „repertuar" dalszych spotkań Wisły również kilka „sloganów", pomysłu obecnego trenera Wisły **Artura Waltera.** — Oto one: „Częstując zawodników wódką, działasz na szkodę klubu" — **„Pamiętaj, że sędzia jest człowiekiem i też może się mylić"** — Jeżeli nie znasz dobrze przepisów gry, nie krytykuj orzeczeń sędziego" — **Oklaskuj nie tylko swoją drużynę, ale też piękne zagrania przeciwnika".**

PRÓBA OCENY KOSZYKÓWKI EUROPEJSKIEJ PRZED i PO WOJNIE

W czasie od 26. IV. do 3. V. 1947 odbędą się w Pradze V. Mistrzostwa Europy w Koszykówce Męskiej.

Impreza ta zapowiada się jako wielkie święto sportu europejskiego, —

Koszykówka należy do sportów najpopularniejszych w świecie. W Ameryce pod względem ilości widzów stoi ona na pierwszym miejscu i bije pod tym względem zdecydowanie wszystkie inne gałęzie sportu z boksem, rugby i lekką atletyką na czele. — Dwadzieściapięć tysięcy widzów na meczu koszykówki nie jest tam rzadkością. — Sprawozdanie z ważnych meczów koszykówki widnieją na pierwszych stronicach dzienników, obok najważniejszych wiadomości politycznych.

W Europie żywiołowy rozwój tej gałęzi sportu tak pod względem ilości widzów jak i poziomu gry przypadł na lata 1935 — 39 i osiągnął swój punkt **kulminacyjny w roku 1939, kiedy to każdy mecz o Mistrzostwo Europy w Kownie oglądało 16 tysięcy widzów, a drugie** tyle nie mogło dostać się na salę z powodu braku miejsc.

Mistrzostwa Europy w Genewie w roku 1946 oglądało łącznie 60 tysięcy widzów, a mecze międzypaństwowe na zachodzie czy południu Europy gromadzą zawsze ponad 10 tysięcy widzów.

W Polsce zainteresowanie spotkaniami koszykówki nie osiągnęło jeszcze poziomu zagranicznego. Powodem jest przypuszczalnie brak odpowiednich sal i hal. Rekordowa liczba widzów około 1500 oglądało spotkanie Polska — Niemcy (50:10) w marcu 1939 r. w Warszawie. Więcej sala YMCA pomieścić nie mogła. Mistrzostwa Polski gromadzą zawsze około 1000 widzów.

Większych hal do tego sportu nie posiadamy.

Pod względem sportowym punktem szczytowym rozwoju koszykówki europejskiej jest również rok 1939.

z Francją i Włochami na czele i zajęły trzy pierwsze miejsca. Mistrzostwo zdobyła bezapelacyjnie Litwa, której pierwszą piątkę stanowili Amerykanie: pochodzenia litewskiego z olbrzymim **Lubinasem** i wspaniałym **Rusgisem** na czele Nic dziwnego, iż rdzenni Europejczycy ulegli takiemu zespołowi. Łotwa jednak nawiązała z Litwą walkę i po pełnej dramatycznych momentów grze uległa jej różnicą 1 punktu. Tylko brak szczęścia nie pozwolił Łotyszom wyjść z meczu tego zwycięsko.

Układ koszykówki europejskiej w 1939 przedstawiał się następująco: pierwsza Litwa. 2) Łotwa. 3) Polska, 4) Francja. 5) Estonia, 6) Włochy, 7, 8) Szwajcaria i Czechosłowacja, 9) Węgry. Finlandia, Rumunia i Luksemburg.

Litwa

Górowała ona niewątpliwie nad całą stawką swych rywali zarówno koncepcją gry, jak i stylem, i mimo że w Kownie Litwa pokonała Łotwę po zaciętej grze tylko o 1 pkt. to jednak było rzeczą pewną, że następne spotkania zakończą się zdecydowanymi już zwycięstwami Litwy. —

Drużyna ta oparta była na Litwinach z Ameryki, których jednak prócz nazwisk nic z Litwą nie łączyło. — Zawodnicy ci byli doskonale opłacani i pełnili rolę instruktorów. Ostoją zespołu byli dwumetrowy Lubinas, wspaniały **Rusgis** oraz doskonały taktyk **Kriauczunas**. Z rdzennych Litwinów na wyróżnienie zasługiwał **Pausinauskas**.

Drużyna litewska była — śmiało to można powiedzieć — **zespołem zawodowym.** Litwini grali zupełnie po amerykańsku, taktycznie doskonale. — W ataku stosowali blocking, w defensywie system „obronny w piątkę" z którego przechodzili w pewnych okresach gry na system krycia „każdy swego". **Uderzała ponadto niezwykła celność strzałów.** Litwini strzelali tylko z pewnych pozycji, zasadniczo podchodzili pod kosz lecz dość często strzelali też z **„półdystansu"**. — **Rzadko który strzał chybiał celu.** Rzuty wolne wykorzystywali niemal w stu procentach.

Interes, który opłacił się

Lubinas, Rusgis czy Kriauczunas cieszyli się na Litwie popularnością nie mniejszą niż prezydent Smetona; byli dla Litwy tym czym Nurmi dla Finlandii.

W czasie wojny zawodnicy ci opuścili Litwę i powrócili do Ameryki. Po wojnie wyszło na jaw, że Litwini płacili im za grę i szkolenie narybku fantastyczne jak na Europę sumy.

Czy opłacił się Litwinom taki interes? Bezwzględnie tak. — **Lubinas, Rusgis i Kriauczunas kazali sobie słono płacić, ale też dali z siebie bardzo dużo:** Oprócz szkolenia zawodników reprezentacyjnych położyli podstawy pod rozwój tej gałęzi sportu. Wyszkolili setki instruktorów, nauczyli grać młodzież szkolną obojga płci. Wzniecili zapał do sportu w ogóle a do koszykówki w szczególności. — Dziś w dziesiątkach sal i hal litewskich tysiące młodzieży trenuje i zgłębia tajniki koszykówki. Mecze kosza zapełniają sale do ostatniego miejsca. Olbrzymia hala w Kownie na 16,000 widzów nigdy nie świeci pustką na meczach. Marzeniem każdego młodego Litwina jest zostać zaliczonym do grupy reprezentacyjnej.

Dziś drużyna reprezentacyjna Republiki — już bez graczy zza Oceanu — przedstawia najwyższą klasę kontynentu i z łatwością chyba rozprawiłaby się z mistrzem Europy, Czechosłowacją. Praca Lubinasa, Rusgisa i Kriauczunasa nie poszła na marne.



Fragment z meczu Uncas (Czechosłowacja) — repr. Francji rozegranym przez drużynę czeską we Francji — zakończonego zwycięstwem Francuzów.

DWA SYSTEMY: północny i południowy

Rozróżnić tu możemy dwa systemy **gry**. Jeden nazwać możemy **„północnym"**, drugi **„południowym"**. Kryterium podziału stanowi hołdowanie jednemu systemowi przez państwa położone na północy Europy, drugiemu przez państwa położone na południu Europy oraz na zachodzie.

Czołowymi przedstawicielami PIERWSZEGO były do czasu wojny: **Litwa, Łotwa, Polska i Estonia.** DRUGIEGO: Francja, Włochy oraz Egipt (biorący udział w Mistrzostwach Europy).

System północny jest imitacją gry amerykańskiej. Jest to gra planowa, oparta przede wszystkim na taktyce, na pewnych schematach, które w trakcie gry wprowadzane są w czyn.

System południowy opiera się na improwizacji. Jego cechą jest szalona szybkość, temperament, błyskotliwość. Drużyny południowe dysponują znakomitą kondycją i błyskotliwą techniką. Cechami tymi zjednują sobie widownię, której są ulubieńcami.

Który lepszy

Ogólnie stwierdzić trzeba, iż system północny góruje nad południowym myślowym opanowaniem gry a południowy szybkością i błyskotliwością. Kondycyjnie i technicznie obie grupy stoją na jednakowym mniej więcej poziomie.

Do czasu wojny nigdy nie udało się południowi przełamać hegemonii **północy. Mistrzostwo Europy zdobywała zawsze drużyna północy. I tak: w roku 1935 była nią Łotwa. Na Olimpiadzie w roku 1936 pierwszą z państw europejskich była Polska. Mistrzostwo Europy w 1937 i 1939 zdobyła Litwa.** Nadto **Europejski Turniej Miast w Genewie** w roku 1936 wygrał Poznań, a spotkania klubowe państw północnych z południowymi kończyły się zawsze zwycięstwem północy. Mistrzostwa Akademickie wygrywała dotąd zawsze drużyna północy.

Szczytowym punktem przewagi północy nad południem był rok 1939. Równocześnie rok największego rozkwitu sportowego i widowiskowego koszykówki kontynentalnej.

Mistrzostwa Europy w tym roku w Kownie były wewnętrzną sprawą północy, a ściślej mówiąc państw bałtyckich. Litwa, Łotwa i Polska zdeklasowały resztę państw

SZCZYPIÓRNIAK w KRAKOWIE

Kraków. W czasie od 7 do 31 maja br. rozegrana zostanie w Krakowie druga runda mistrzostw okręgowych w szczypiórniaku męskim. Stanie do nich 6 drużyn: AZS. Cracovia, Garbarnia, Halmiak. Olsza i Wisła. W międzyczasie odbędą się zaległe spotkania pierwszej rundy.

PIŁKA RĘCZNA

Specjalny dodatek „SPORTU" pod redakcją Witolda SZEREMETY

Łotwa

Łotwa stylem gry przypominała Litwę i na niej się wzorowała. System ten w wykonaniu Łotyszów wypadał gorzej niż u Litwinów. Było to jednak tylko naśladownictwo.

Trzon zespołu tworzyli **Moelders, Smits i Vanags** w ataku, oraz **Ahrens** w obronie. Pierwsi dwaj o znakomitych warunkach fizycznych, doskonale wyszkoleni technicznie, szybcy i wytrzymali, należeli do extraklasy koszykarzy. Trzeci napastnik, maleńki **Vanags**, równocześnie reprezentacyjny skrzydłowy piłkarskiej drużyny narodowej, był bardzo niebezpieczny dzięki swej nadzwyczajnej wprost szybkości. Vanags potrafił przejść „kozłem" spod własnego kosza całą piątkę przeciwnika i umieścić piłkę w siatce. Jego błyskawiczne, kocie ruchy wymykały się spod kontroli przeciwnika.

Obrońca **Ahrens** był jednym z najlepszych w Europie. Pewny w obronie, był również bardzo niebezpieczny w ofensywie, głównie dzięki żywiołowości i celnemu strzałowi.

Dziś Łotwa nie przedstawia już przedwojennej klasy. Modders zginął na froncie jako SS-man — Vanags przebywa w Strassburgu, gdzie gra w piłkę nożną, a Smits i Ahrens już nie grają. Młodym natomiast daleko jeszcze do klasy mistrzów.

Estonia

Drużyna estońska odznaczała się dobrym opanowaniem rzemiosła basketballowego. **Był to zespół dobrze zmontowany. zupełnie jednak pozbawiony polotu.**

Na wyróżnienie zasługuje duża ilość dobrych zawodników, z których każdy potrafił doskonale zastąpić swego poprzednika.

Gwiazdą pierwszej wielkości był znakomity strzelec **Veksilla**, zdobywca największej ilości koszów na Mistrzostwach Europy w Kownie. Inni więcej znani, to 2-metrowy **Wickstein**, dyskobol o europejskiej klasie **Ericksson, Vinogradaw i Ilii.**

Włochy i Francja

One reprezentowały mniej więcej równą klasę. Grę ich cechowała przede wszystkim **niebywałą szybkość i efekciarstwo połączone z ryzykiem.** Obydwie te drużyny były ulubieńcami widowni.

Włochy osiągnęły szczytowy punkt swej kariery w **1937 r.**, kiedy to zdobyły **wicemistrzostwo Europy w Rydze.** — Od tego czasu jednak poziom ich nie podniósł się, i w 1939 r. w Kownie w walce o tytuł żadnej większej roli nie odegrały.

Ich asy atutowe to znakomity strzelec **Franceschini** doskonały kierownik ataku **Marinelli**, błyskawicznie szybki **Paganella**, oraz **Pasguini.**

Francja utrzymywała się przez cały czas mniej więcej na równym poziomie. Nigdy co prawda nie kandydowała bezpośrednio do tytułu mistrza Europy, zawsze jednak była groźnym i godnym przeciwnikiem najlepszych drużyn.

Gwiazdą Francuzów był **Lesmayon**, dalej **Fresot** i nieśmiertelny **Busnel**, który jest dla Francuzów symbolem koszykówki francuskiej.

Czechosłowacja i Szwajcaria

Stanowiły w koszykówce przedwojennej dalszą grupę, i mimo, że pierwsza zajęła na Mistrzostwach Europy **w Genewie 1935 r.** III-cie a druga IV-te miejsce, nie były one nigdy potęgami koszykówki Jedyną ich zaletą była szybkość i dość poprawna technika. Taktycznie były zawsze słabe. Zespoły te nie posiadały żadnych wybitnych zawodników.

Węgry, Finlandia, Rumunia i Luksemburg, dalej Belgia i Bułgaria, to były przed wojną zupełne miernoty oprócz ambicji, szybkości i kondycji żadnych innych wartości do gry państwa te nie wniosły.

Wspomnieć tu jeszcze należy o zespole, którego gwiazda błyszczała pełnym blaskiem na kontynencie w roku 1935 i 1936. (Mistrzostwo Europy w Genewie, Turniej Miast w Genewie), a który od tego czasu nie daje o sobie znaku życia ze względów natury politycznej. Mowa tu o

Hiszpanii

Hiszpanie zdobyli wicemistrzostwo Europy w r. 1935 w Genewie, a na Turnieju Miast w Genewie w 1936 r. byli jednym z najlepszych zespołów.

Ich system gry był identyczny z systemem włosko — francuskim, z tą jednak różnicą, że Hiszpanie byli jeszcze większymi indywidualistami. — Grą swoją i temperamentem porywali wprost widownię. Należy jednak wątpić, czy w latach 1937 i 1939 mogliby poważnie pretendować do tytułu.

Przedstawiony powyżej przedwojenny układ sił uległ po wojnie zasadniczej zmianie. — Wykazały to IV Mistrzostwa Europy, rozegrane w r. 1946 w Genewie.

Mistrzostwa te muszą być dla nas podstawą przy ustalaniu obecnej hierarchii koszykówki europejskiej. — Nie możemy jednak przyjąć w całej rozciągłości kolejności tamże ustalonej, gdyż na skutek figlów losowania oraz chwilowych dyspozycji czy niedyspozycji poszczególnych drużyn kolejność ta nie odpowiada rzeczywistemu układowi sił w koszykówce europejskiej.

Drużyny europejskie podzielić można na trzy grupy: I grupa — extraklasa, II grupa — czołowa, III grupa — słabsza.

Przy podziale na grupy kierowaliśmy się tym, że drużyny pewnej grupy mogą przegrać z jedną z pozostałych drużyn swojej grupy, lecz nigdy z drużyną grupy niższej.

Do I. grupy zaliczyć należy Czechosłowację, Włochy, Belgię i Francję, **do II grupy** Szwajcarię, Polskę i Holandię. **do III grupy** Luksemburg i Anglię.

Na podstawie dokładnej znajomości przed — i powojennej koszykówki europejskiej, oraz obserwacji przed — i powojennych Mistrzostw Europy dojść można do następujących wniosków:

1) Poziom powojennej koszykówki europejskiej obniżył się w stosunku do okresu przedwojennego.
2) Rozwój koszykówki europejskiej idzie w kierunku szybkości z zaniedbaniem taktyki.
3) Punkt ciężkości przesunął się z północy na południe.

Zdaniem znawców, m. in. uczestnika Mistrzostw Europy w Kownie, **Rusgisa,** obecnie trenera drużyn francuskich, **poziom mistrzostw w Genewie był znacznie niższy od mistrzostw w Kownie 39 r., i każda z trzech pierwszych drużyn w Kownie (Litwa, Łotwa, Polska) zdobyłaby bez trudu tytuł w Genewie.**

O obniżeniu się poziomu świadczy jeszcze i to, że Włosi, którzy w Kownie wylądowali na 6-miejscu, byli w Genewie najpoważniejszym pretendentem do tytułu, i tylko brakowi szczęścia i zdenerwowaniu przypisać należy. że tytułu nie zdobyli.

... A przecież Włosi z 1946 r. na pewno nie byli lepsi od Włochów z 1939 r. — **Podporą zespołu z 1946 r. byli weterani z 1939 Marinelli i Vanini, a byli oni napewno słabsi niż w 1939 r.** Pomimo to bez tych dwóch asów drużyna włoska nie przedstawiała w Genewie żadnej wartości.

Niespodzianką w Genewie było zdobycie mistrzostwa przez

CZECHOSŁOWACJĘ

Stwierdzić jednak trzeba, że Czesi (a raczej Słowacy, bo oni to stanowili trzon drużyny) zdobyli mistrzostwo zasłużenie. Byli oni przede wszystkim **drużyną grającą najrówniej i najbardziej opanowaną nerwowo.** Był to też jedyny zespół turnieju, który główną wagę położył na taktykę. Poza tym drużyna czeska nie miała poza obrońcą **Trykosem** specjalistów napastników i specjalistów obrońców. Stąd też Czesi stale zmieniali zawodników, zależnie od systemu gry przeciwnika, i nigdy nie zabrakło im ani obrońców ani napastników, gdyż każdy z nich był zarazem jednym i drugim.

Podziwu godne było opanowanie nerwowe Czechów. — Nie speszyła ich ani publiczność w meczu z Szwajcarią, ani 10 punktów przewagi Włochów w pierwszej połowie gry szczytem zaś opanowania nerwowego było wykorzystanie w ostatniej minucie gry z Włochami 3 rzutów wolnych pod rząd przez Velensky'ego. Te 3 punkty zadecydowały o tytule.

Swoją pozycją zawdzięczają Czesi głównie możliwości grania przez cały czas wojny oraz solidnemu treningowi. W każdym razie drużyna **ta w Kownie liczyć by mogła** na zajęcie najwyżej 5-go miejsca.

Drugą niespodziankę sprawiły

WĘGRY

I tutaj również nieprzerwana gra w czasie wojny zrobiła swoje Węgrzy w Genewie nie zademonstrowali nic nadzwyczajnego. Byli jednak zespołem solidnym i wyrównanym. Po prostu byli dobrymi wyrobnikami. — Należy się liczyć z ich dalszymi postępami, zwłaszcza, że koszykówka rozwija się na Węgrzech co raz lepiej i zjednała sobie dużą popularność.

Największą jednak rewelacją była.

BELGIA

Słabiutka i nie odgrywająca przed wojną w tej dziedzinie żadnej roli Belgia stała się teraz najpoważniejszym kandydatem do tytułu.

Belgowie to koszykarze z „bożej łaski". Patrząc na ich grę ma się wrażenie, że sport ten mają poprostu we krwi.

Jeszcze większa niż u Włochów i Francuzów szybkość oraz naprawdę cyrkowe ewolucje w powietrzu sprawiają, że gra ich po prostu porywa widownię. Są oni w Europie odpowiednikiem Filipińczyków, którzy ten system gry doprowadzili do perfekcji.

Jedynym minusem Belgów jest słaby strzał. Podprowadzają oni bez trudu w szalonym tempie piłkę pod kosz przeciwnika, tam jednak zbyt często przestrzeliwują stuprocentowe pozycje. Po prostu wskutek zbyt wielkiej szybkości akcji nie potrafią jeszcze oddawać celnie strzału. ... I to tylko było przyczyną, że w Genewie tytuł Mistrza Europy nie przypadł im w udziale. — Czego jednak nie dokonali w Genewie, mogą z łatwością dokonać w Pradze. Ich asy atutowe to Hermans i Kets.

HOLANDIA

Występująca po raz pierwszy na szerszej arenie **Holandia** nie przedstawia większej wartości. Jedynym atutem tego zespołu to szybkość i kondycja. Technicznie i taktycznie są Holendrzy b. słabi.

SZWAJCARIA

Szwajcaria od roku 1935 nie podwyższyła swych lotów, a pewne sukcesy w Genewie 1946 r. (np. zwycięstwo nad Belgią, równa walka z Czechami) zawdzięcza jedynie szczęściu i własnemu terenowi.

Jest to drużyna bez zdecydowanego stylu, a technicznie zaledwie poprawna.

ANGLIA

Ciekawą drużyną jest **Anglia.** Optycznie grają Anglicy zupełnie po amerykańsku, ale tylko w polu. **Pod koszem tak własnym jak i przeciwnika są zupełnie bezradni. Brak im również szybkości. Dlatego przegrali** w Genewie wszystkie spotkania.

Pod jednym wszakże względem są **bez konkurencyjni: pod względem gry fair i zachowania się na boisku.** O ostatnie miejsce walczą z równym zacięciem, jak gdyby szło o mistrzostwo. W Mistrzostwach Europy zajęli ostatnie miejsce. Żadnemu jednak Anglikowi nawet przez myśl nie przeszło, aby na skutek tego ucierpiał prestiż Anglii.

Tak przedstawia się mniej więcej w przekroju koszykówka europejska.

A jak wygląda na tym tle pozycja Polski? Ta sprawa wymaga już odrębnego omówienia.

Mgr. Śmigielski Jarosław

SPORT kolarski
Dodatek specjalny pod redakcją inż. Fr. Szymczyka

L. Pietraszewski (ŁÓDŹ) MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI w biegu na przełaj

WARSZAWA. W roku bieżącym kolarstwo otworzyło swój sezon ogólnopolskim wyścigiem na przełaj o mistrzostwo kraju.

Zaszczytny tytuł i w najodpowiedniejszej chwili sezonu organizowana impreza, ściągnęły do stolicy za wyjątkiem Poznania wszystkie wybitne ośrodki kolarskie z Krakowem, Łodzią, Radomiem, Włoclawkiem i Warszawą na czele.

Doskonale obmyślona trasa, trudna i ciekawa, wymagała od zawodnika doskonałego przygotowania ogólnego (jak bieg i spinaczka), treningu kolarskiego, oraz szybkiej orientacji przy wyborze najwygodniejszych przejść i przełajów w terenie przełajowym.



Wiceprezes Polskiego Związku Kolarskiego **Przybytniewski** dekoruje nowego mistrza Polski L. Pietraszewskiego.

Na stadionie ZWM od wczesnego rana zaroiło się od kolarzy. Zwykła przedwyścigowa gorączka, powitania i żarty... Szczególnie brany jest na ostre języki kolarzy **Marian Pietraszewski, startujący** po raz pierwszy po amnestii PZK. — Kolarze stwierdzają, że Marian „ujawnił” się i nareszcie jedzie

Parę minut po dziesiątej wiceprezes Pol. Zw. Kol. — **A. Przybytniewski** przemawia do zebranych na starcie kolarzy których rowery znajdują się w drugim końcu boiska o przeszło sto metrów od miejsca zbiórki. — Zaznajamia ich z regulaminem i życzy wszystkim sukcesów.

W tej chwili pada strzał i rozpoczyna się **100 mtr. sprint po maszyny.** Wygrywa go Bek który pierwszy dopada swojego „rumaka” a tuż za nim Siemiński, Pietraszewski, Napierała i inni.

W tym mniej więcej porządku barwna grupa kolarzy wydostaje się przez rozwalony parkan na ulicę i kierując się pod wiaduktem mostu kolejowego wypada na boczne ulice Zoliborza.

Do czoła dochodzi **Kapiak i Wrzesiński** i świetna stawka pędzi naprzód.

Po 4 klm. — bieg pieszy przez pole i z wysokiego urwiska zejście na Wybrzeże Kościuszkowskie, na wał wiślany, po którym popędzili zawodnicy w stronę Bielan.

Za chwilę kolarze wypadają na szosę zdobywają bielańską górę i stamtąd z wysokiego wzniesienia po gwałtownym urwisku zbiegają na brzeg Wisły i biegnąc wzdłuż rzeki dopadają do wąwozu, którym wydostają się na leśne ścieżki bielańskie. — **Na czele wyścigu widzimy Beka, Napierałe, Pietraszewskiego, Kapiaka, Wrzesińskiego a** 10 — 15 m. dalej **Bober, „ujawniony” Marian, Stolarczyk, Lipiński, Motyka i inni mocno wyciągnięci.**

Wyścig przez drogę leśną połamane nad strumykiem mostki i dalej przez orane pola i łąki nie przynosi większych zmian w kolejności uczestników. Jedynie **Bober przechodzi** na siódme w wyścigu miejsce.

Kolarze wydostają się z powrotem na wał wiślany następnie na Wybrzeże Kościuszkowskie.

Na schody prowadzące do **„Bramy straceń”** wbiegają Kapiak, (który w imieniu stołecznego kolarstwa składa kwiaty na miejscu uświęconym śmiercią bohaterów walczących z caratem) oraz Bek, Pietraszewski i parę metrów za nimi: Wrzesiński, Stolarczyk, Olszewski i Rzeźnicki. Reszta w odstępie.

Przejazd przez dziedziniec cytadeli wyjazd na ulice Zoliborza i wjazd na forty. — Na czoło wysuwa się Bek i zdobywa fort pierwszy, drugi i trzeci przebiega głęboką fosą i przez zwalony mur wpada na bieżnię stadionu. Tuż za nim wyjeżdżają: **Pietraszewski, Siemiński,** dalej Kapiak, Napierała, Wrzesiński, Pietraszewski, M. Bober i reszta rozciągnięta.

Półmetek! — Kolarze objeżdżają boisko wypadają na ulicę by tę samą trasą przejechać po raz drugi.

Druga runda przynosi pewne przesunięcia w czołówce, wynikłe przede wszystkim wskutek licznych defektów.

Na wale spada guma Bekowi. Szybko jednak poprawia uszkodzenie i z zadziwiającą łatwością mija po kolei wszystkich kolarzy: dopędza czołówkę. Przebija gumę Wrzesiński. Byskawicznie zakłada nową i goni uciekinierów. **Za chwilę nowy defekt brak zapasu i sympatyczny „as” LZK rezygnuje z żalem z wyścigu. — Znów defekty u Beka.** Jeden na dziedzincu cytadeli. Mistrz Polski nie chce jednak rezygnować. Pożycza od przygodnego kolarza rower, zostawia swój i pomimo niewygodnej niskiej pozycji pędzi do mety.

Przebija również gumę świetnie jadący Kapiak Józef. bliska odległość od stadionu, przekreśla jego szanse na zwycięstwo. Tymczasem na czele zawzięcie walczą **Pietraszewski L. Napierala i Wrzesiński.** Na forty pierwszy wbiega łodzianin i z zadziwiającą łatwością zdobywa je, wpada na ulicę na stadion i jako zwycięzca w doskonałej kondycji mija celownik. O dwadzieścia metrów za nim Wrzesiński i dalej Napierała i inni.

Wyniki techniczne: dystans 30 klm.

1) Pietraszewski Lucjan (DKS Łódź mistrz Polski w przełaju na 1947 rok czas 19.15 min. 32 sek.
2) Siemiński Roman (PKS Warszawa „Elektryczność”) 19,15 min. 34 sek.
3) Napierała Bolesław RKS Sarmata Warszawa 1 godz. 16 min. 0,8 sek.
4) Bek Jerzy KS Tramwajarz (Łódź) 1.18.20 sek.
5) Pietraszewski Marian (DKS Łódź) 1.18,30 sek.
6) Kapiak Józef MKS Warszawa 1,19,20 sek.
7) Stolarczyk Tadeusz KS Naprzód 1.19,28 sek.
8) Bober Leonard MKS Warszawa 1.20,00 sek.
9) Grynkiewicz Andrzej Łódzki KS 1.20,06 sek.
10) Lipiński Jerzy Okęcie Warszawa 1,21,00 sek.

Ukończyło wyścig 20 kolarzy, startowało 26.

Z posterunków przyjeżdżają sędziowie, następuje sprawdzanie kart kontrolnych, po czym w. prezes Przybitniewski dekoruje nowego mistrza Polski.

Pierwszy kolarski start udał się znakomicie. Uzupełnieniem sportowego dnia kolarskiego był **wyścig na przełaj na 15 klm. dla młodzieży.**

Zwycięstwo odniósł pięknym finiszem **Rodziewicz Adam** MKS 41 min. 20 sek. 2) Przybysz WTC — 41 min. 20 sek. 3) Grabski Sylw, Okęcie — 42 min. 50 sek., 4) Rakowski Józef WTC — 43 min. 54 sek. 5) Atłaszewski Marian WTC — 44 min. 46 sek.

Na uwagę zasługuje pierwszy po wojnie występ kolarzy z Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Klub ten nie poszedł ogólnie przyjętym zwyczajem „kaperowania” zawodników i zdobywania sukcesów „cudzym kosztem”. Pracę rozpoczął od podstaw, wychowując kolarzy, a staranna opieka zaskarbiając sobie młody narybek.

REKORDY POLSKI W KOLARSTWIE

Rekordy na dystansie ponad 1000 metrów ustanawiane były zwykle przez długodystansowców natomiast **o czas na tysiąc metrów walczyli z równym powodzeniem,** sprinterzy i stajerzy, przy czym ogólnie biorąc w skali światowej, zwycięzcami zwykle byli pierwsi.

NA 1000 MTR.

W Polsce walka o rekord na tym dystansie rozegrała się pomiędzy **Józefem Lange i Fr. Szymczykiem** obaj z WTC. Początkowo najlepszy na tym dystansie czas, osiągnął Lange przejeżdżając na torze na Dynasach **21. 8. 1921 r. 1000 m. w 1 min. 16 sek.**

W roku następnym 29. 7. poprawia go wydatnie **Szymczyk osiągając 1 min. 14 sek.** — W roku 1924, 6 września zdobywa go ponownie **Lange czasem 1 min. 13,8 sek.**, by wreszcie na obozie olimpijskim w Warszawie **w r. 1928,, 6. 7. osiągnąć doskonały czas 1 min. 10,2 sek.**

3000

Następnym rekordem zaliczanym już do kategorii średnio i długodystansowych to 3000 m.

Ustanowił go **Fr. Szymczyk 29. 7. 1922 r.** osiągając czas 4 min. 14 sek. poprawił go w 1934 r. **Czesław Bryszke** przejeżdżając dystans w 4 min. 13,8 sek.

Rekord ten oczekuje już od wielu lat na następcę, i na pewno wskutek dobrej klasy naszych długodystansowców i precyzyjności i lekkości dzisiejszych rowerów, z latwością, przez wielu kolarzy pobity być powinien.

Wszystkie omawiane dotąd **kolarskie rekordy Polski osiągane były z rozbiegu, za wyjątkiem rekordu 200 metrowego, o którym już** pisaliśmy. — Dalej. w rekordach mamy znaczną lukę. Zawodnicy — kolarze niedoceniali ich znaczenia dla historii sportu i własnej sławy i stąd pustka, źle świadcząca o ambicji kolarzy młodego pokolenia. — **Zasługę ustanowienia rekordu godzinnego i innych ze startu zatrzymanego, należy przypisać Czesławowi Bryszke z WTC.**

REKORDY CZESŁAWA BRYSZKE

Po starannych przygotowaniach **10. 9. 1930 roku** w Warszawie na torze dynasowskim, padł pierwszy polski rekord godzinny wynoszący **37 klm. 763,5 m.** oraz inne ustanowione w międzyczasie tego biegu.

5 klm. 7 min. 29,2 sek.
10 klm. 15 min. 0,9.6 sek.
15 klm. 22 min. 51,8 sek.
20 klm. 31 min. 51,8 sek.
25 klm. 32 min. 39,0 sek.
30 klm. 47 min. 43,2 sek.
35 klm. 55 min. 51, 6 sek.
40 klm. 1 godz. 04 min. 22,0 sek.
45 klm. 1 godz. 13 min. 03,2 sek.
50 klm. 1 godz. 21 min. 41,6 sek.

Oceniając wysiłek tego zawodnika i chęć ruszenia z martwego punktu na jakim utknęło kolarstwo długodystansowe, stwierdzić jednak musimy, że czasy te są bardzo słabe, szczególnie w porównaniu z rekordami krótko dystansowców, wyniki których ocierały się prawie o rekordy świata.

W tym czasie kiedy Bryszke przejechał w godzinę mniej niż 38 klm. Szwajcar Oscar Egg jeszcze w 1914 roku przejechał 44 klm. 247 m.

Dzisiaj rekord świata należy do Włocha Coppi, niesłusznie mu naszym zdaniem przyznanego przez Międzynarodowy Związek Kolarski, gdyż ustanowiony był w 1942 roku, a więc w czasie wojny i w okresie, kiedy Międzynarodowy Związek Kolarski prawie że nie istniał, opanowany przez wrogie całej ludzkości elementy jak Niemców i faszystowskich Włochów. Coppi osiągnął 45 klm. 871 bijąc dawny rekord Francuza Archambaud z 28. 10. 1937 roku, zaledwie o 31 metrów.

Jesteśmy przekonani, że w roku bieżącym nasi długodystansowcy słabe miejsca w tabeli rekordów wydatnie poprawią, a w szczególności godzinny, któremu broda urosła do pasa i całkowicie posiwiała.

3646 KM W 144 GODZ.

Słowo „sześciodniówka” potrafi zelektryzować cały sportowy Paryż. —

Cały tydzień bez przerwy dniem i nocą zawodnicy znajdują się na rowerach. — W sześciodniówce biorą udział **dwaj zawodnicy,** którzy tworzą nierozłączną całość czyli tak zwaną „amerykańską dwójkę”. Jeden z zawodników zawsze odpoczywa drugi zaś jeździ i tak na zmianę.

Zawody te są u nas zupełnie nieznane i nie od rzeczy będzie z nimi zapoznać polskich miłośników kolarstwa.

Po długim i żmudnym treningu, który normalnie odbywa się przed zawodami, spotykają się wybrane dwójki kolarzy zawodowców w walce o zwycięstwo i o całą masę nagród pieniężnych i nagród w naturaliach. — **Dwaj kolarze stanowiący jedną całość oznaczeni są tym samym numerem zaś ich zwycięstwo czy też porażka jest niepodzielna.**

Każda poszczególna dwójka posiada swe „depo” w którym znajduje się kilku mechaników którzy tak samo jak i zawodnicy zmieniają się według potrzeby. Oprócz nich kolarze posiadają kilku masażystów i trenera.

Trener uważa przy przygotowaniu posiłków, udziela rad, przelicza osiągnięte punkty tak by zawodnicy wiedzieli jak powinni jechać by znaleźć się w grupie która posiada szanse na zwycięstwo. Oprócz tego udziela on wskazówek swym pupilom czy powinni brać udział w premiowych sprintach które wyznaczają widzowie dla swych ulubieńców lub też wielkie firmy handlowe w celu reklamowania swych towarów.

— Jak widzimy od trenera zależy w sześciodniówce bardzo dużo.

Oprócz sprintów premiowych zawodnicy są zobowiązani brać udział w sprintach obowiązkowych i w zależności od zajętego miejsca otrzymują odpowiednią ilość punktów wliczanych do ogólnej punktacji.

Jak już zaznaczyliśmy **jeden z zawodników „jedzie” drugi zaś w tym czasie odpoczywa, śpi, goli się, kąpie czy też rozmawia z swymi znajomymi, ale zawsze jest przygotowany** (nawet podczas snu) **do natychmiastowego startu za swego kolegę w wypadku gdyby ten uległ kontuzji lub też zaszła nieprzewidziana sytuacja.**

Podczas jednego wyścigu zaszedł nawet taki wypadek że w ostatnim dniu zawodów przed końcowymi obowiązkowymi sprintami zawodnik który odpoczywał, znajdował się w kąpieli. Partner jego jadący na torze uległ kontuzji tak że absolutnie nie mógł brać udziału w dalszym wyścigu, dowiedziawszy się o tym pauzujący kolega wyskoczył z wanny owinął swe boki ręcznikiem wybiegł na tor gdzie był już dla niego przygotowany rower i w takim stroju ukończył wyścig. — **Nie potrzeba dodawać że publiczność niezwykle go dopingowała: zawierano nawet grube zakłady czy ręcznik któ**rym był kolarz opasany „wytrzyma” do końca czy też kolarz nie pozostanie na torze w stroju Adama.

Największy ruch na zawodach sześciodniówki bywa normalnie wieczorem. W blasku tysiąca świateł i ruchomych reflektorów odbywają się na parkietowym torze dramatyczne walki. Kolorowe światła nad metą informują zawodników jakie sprinty w danym momencie mają się zacząć czy sprinty premiowe czy też obowiązkowe, megafony zapowiadają zawodnikom i publiczności czy sprinty premiowe odbywają się o butelkę szampana, o rower, motocykl, albo też np. o dziesięć tysięcy franków ofiarowanych przez pana XY.

Okres największych pojedynków trwa aż do godziny 3-ciej nad ranem, gdy uczestnicy sześciodniówki zaczynają jeździć tak zwane rundy neutralne. Rundy te nie wlicza się do ogólnej klasyfikacji W tym czasie jest rzeczą **zupełnie obojętną ile rund zawodnik zrobi.** Najczęściej zawodnicy wykorzystują ten okres do zmiany rowerów aby swym wyścigówkom dać „trochę odpocząć”. Zamieniają je wtedy na rowery z kierownicami odwróconymi do góry. Zdejmują również w tym czasie swe jedwabne pstre koszulki i wciągają ciepłe pulowery. Również i swe kolarskie kaski zmieniają na normalne czapki. W ten sposób odpoczywa zawodnik będący w tym czasie w czynności.

Znów wieczorem około godziny siódmej zaczyna się, na torze wzmożony ruch. — Uderzenie gongu oznacza że jazda rund neutralnych została zakończona i zaczyna się znowu właściwy wyścig.

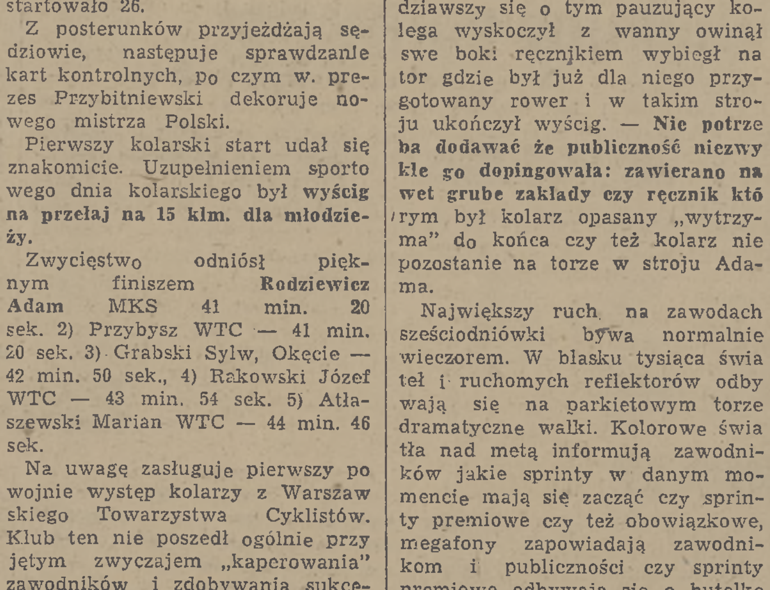
Najgorszym zawsze jest ostatni dzień wyścigów. — Poszczególni zawodnicy starają się oderwać od grupy i zdobyć przewagę kilku rund. — Ta para która zwycięży w końcowej fazie chociaż różnicą jednej rundy nie mając nawet odpowiedniej ilości punktów z obowiązkowych sprintów jest zwycięzcą całych zawodów.

W tegorocznym wyścigu wzięło udział **19 par z których 13-cie było francuskich; dwie były belgijskie 1 szwajcarska 1 holenderska i 1-na kombinowana amerykańsko duńska.**

Zwycięstwo odniosła para belgijska **Brunell - Nayey** która zdobyła trzy rundy przewagi nad parą szwajcarską Knecht - Kubler. Trzecie miejsce zajęła para francuska Girade - Louviot.

W ostatnim dniu wyścigów kilka par zrezygnowało z dokończenia wyścigu a przede wszystkim para holenderska **Boyen - Schulte** która prowadząc prawie przez cały czas wyścigu, na znak protestu przeciwko sędziom zrezygnowała z dokończenia wyścigu. Również para kombinowana amerykańsko - duńska, **Morettim - Petersen** musiała ze względu na kontuzje odniesione przez Morettiego zrezygnować.

Zwycięzcy zrobili **w 144 godzinach 3646 kilometrów.** W ostatnich chwilach wyścigu doznał poważnej kontuzji były szosowy mistrz świata Belg **Maecel Kint** doznając pęknięcia czaszki.



* Tor helenowski w Łodzi najstarszy w Polsce, powraca do swojej świetności. — Dzięki niestrudzonej pracy i młodzieńczemu zapałowi prezesa Zatke, wykończono pierwszą trybunę postawiona jeszcze w roku ubiegłym i wybudowano drugą mieszczącą około 2000 osób. Obecnie trybuny pomieścić mają **3000 widzów.**

Również i tor został poprawiony i w miejscach pozapadanych wyrównany. Na terenie Helenowa powstaje hotel i restauracja dla zawodników oraz sala gimnastyczna z natryskami.

* **Kupczak** krótkodystansowy mistrz kolarski Polski, zrezygnował z pracy we Wrocławiu i wrócił do Krakowa, gdzie zgłosił się do klubu sportowego „Garbarnia”. barwy którego w tym roku będzie reprezentował.

* **Kudert Ryszard,** doskonały długodystansowiec torowy i szosowy porzucił Sp. Kl. „Pocztowy” i przeniósł się do PKS „Eelektryczność” Warszawa, gdzie wraz z Kapiakiem i Siemińskim stanowić będą dobrą drużynę kolarską.

* **Ziemny tor kolarski w Radomiu,** uległ starannemu remontowi i w końcu tego miesiąca oddany zostanie do użytku kolarzy.

* **Szczecin organizuje 20. 4. br.** wielkie międzynarodowe wyścigi kolarskie na torze. Zaproszenia otrzymali najwybitniejsi nasi kolarze.

* **W dniach 25 do 29 czerwca br.** odbędzie się wielki wyścig dookoła Węgier **„Tour de Hongrie”**, na który między innymi zaproszeni zostali również kolarze polscy. W wyścigu może brać udział dwóch zawodników jednej narodowości stanowiąc drużynę.

Najlepszy płotkarz HASPEL MIECZYSŁAW prawoskrzydłowym JKS-u

Wiosenny start klubów Jarosławia

Jarosław. Jarosławski Klub Sportowy rozegrał swe pierwsze w tegor. sezonie zawody w Rzeszowie, dokąd wyjechał na gościnny występ na zaproszenie tamtejszego A klasowego **Sokoła.** JKS wystąpił bez swych naj lepszych zawodników Streita, Domina, por. Wąsacza i bramkarza prof. Melnorowicza, oraz środk. pomocnika Tyszarskiego, ale mimo to potrafił odnieść sukces, bijąc Sokół 3:1 (3:0).

Bramki dla zwycięzców strzelili: Bilik i rezerwowy Pałys 2.

Wynik byłby niewątpliwie znacznie lepszy, gdyby nie rezerwowy skład, oraz brak wszelkiego treningu, wynikły z chwilowego braku boiska sportowego w Jarosławiu spowodowanego zaoraniem w zimie stadionu wojskowego, (który doprowadzony będzie do stanu używalności dopiero w czerwcu) oraz niewykończeniem dotychczas przez JKS stadionu własnego.

Drużyna I-sza JKS-u doznała osłabienia skutkiem ubytku **Tyszarskiego** i choroby **Streita**, równocześnie jednak zostaje wzmocniona pozyskaniem pierwszorzędnego sportowca, mistrza Polski w biegu z płotkami na 110 mtr. **Miecz. Haspla**, który obejmie prawdopodobnie pozycję lewoskrzydłowego (oraz treningi lekkoatletów).

Rzemieślniczy Klub Sportowy w Jarosławiu rozpoczyna wiosenny start piłkarski meczem z Rzem. KS Błyskawicą (Przemyśl) na boisku 26 p. p. w Jarosławiu.

HKS CZUWAJ WYSUWA SIĘ NA CZOŁO KLUBÓW JAROSŁAWIA.

Wielkie nadzieje na obecny sezon rokuje **Harcerski Klub Sportowy „Czuwaj”**, który po dokonanej właśnie reorganizacji wkracza na zupełnie nowe tory racjonalnej pracy sportowej. Walne zebranie tego młodego klubu wykazało ogromny rozmach, twórczy i organizacyjny, rokujący najlepsze widoki na bieżący sezon. HKS Czuwaj wybrał nowy zarząd, złożony z ludzi energicznych i fachowych, w składzie: **prezes:** Kom. Pow. Urzędu PW i WF por. Stanisław Szymański, **wiceprezes:** Romuald Ostrowski, **sekretarz:** Tokarz, ref. WFKH Jan Świstowicz, **skarbnik:** Karol Cząstka, **kierown techn. - sport.** Tadeusz Diakon, **członkowie zarządu:** prof. Jerzy Zasowski i Tad. Kaczorowski.

Najbardziej godne jest uznania, że HKS Czuwaj rozpoczyna pracę nad sportami, które w Jarosławiu są zaniedbane. Dotychczas **ani jeden z 4 klubów jarosławskich** nie posiadał czynnej sekcji lekko - atletycznej. Dopiero HKS Czuwaj rzucił pierwszy hasło do realnej pracy w dziedzinach tak ważnych, a nie ogranicza się wyłącznie jak inne kluby, do kopania piłki. Przy klubie powstały sekcje: **lekkoatletyczna i gier sportowych pań** pod kierownictwem M. Manowskiej, Gałuszkównej i Kopciówny, **lekkoatletyczna i gier sportowych męska** pod kier. Diakona, **kolarsko - motocyklowa** pod kier. R. Ostrowskiego, **strzelectwa sportowego** pod kier. por. Stan. Szymańskiego, **gimnastyczna** pod kier. Świstowicza i **ping - pongowa** pod kier. Tad. Kaczorowskiego. Istniejącą już w roku ubiegłym **sekcję piłki nożnej** oddano pod kier. Józefa Ślusarza, a trenerem został Tad. Ragan.

Harcerze otrzymali też własny lokal w Pow. Urz. PW i WF przy ul. Grunwaldzkiej 17, gdzie rozpoczęto już organizowanie sekcji kolarsko - motocyklowej. Dla niezaawansowanych otwarto już bezpłatną naukę jazdy na motocyklach i rowerach, pod fachowym kierownictwem inżyniera - mechanika. Posiadacze rowerów i motocyklów korzystają z warsztatu mechanicznego.

Klub wysyła też na Zjazd Kierowników Sekcyj Gimnastycznych do Warszawy przedstawiciela swego Józefa Ślusarza.

I-sza drużyna piłkarska HKS Czuwaj rozegra swe pierwsze zawody w Przeworsku z tamtejszym Kolej. KS Czarni.

Wybitnym plusem dla sportu jarosławskiego jest otrzymanie przez miasto hali sportowej krytej przy Domu Żołnierza (dawniej kasyno garniz. ofic. przy ul. Grunwaldzkiej), którą objął już Powiat. Urząd WF i PW i przeprowadza tam obecnie prace nad oszkleniem i urządzeniem hali.

Należy mieć nadzieję, że po tej reorganizacji HKS Czuwaj wysunie się na czoło sportu jarosławskiego, czego harcerzom sądząc po ich zapale i racjonalnym podejściu do organizacji sezonu, szczerze życzyć należy.

Jan Stemir.

PIŁKARZE Przemyśla PRZED SEZONEM...

S.O.S. BOISK PRZEMYSKICH

PRZEMYŚL. Mistrzostwa kl. „A” podokręgu przemyskiego rozpoczną się przypuszczalnie z początkiem maja.

Wobec przejścia Czuwaju do rozgrywek o wejście do klasy państwowej, — o tytuł mistrzowski kl. „A” walczyć będą tylko 4 drużyny a to: **JKS (Jarosław), Huta Stalowa Wola, Polonia i Błyskawica (Przemyśl).**

Po unieważnieniu przez WG i D tut. podokręgu spotkań rozegranych z Czuwajem w rundzie jesiennej, tabelka tej klasy w chwili obecnej przedstawia się następ.: **Polonia pkt. 6:0, H. Stalowa Wola 3:3. IKS pkt. 3:3, Byskawica pkt. 0:6.**

Jak więc z powyższej tabeli wynika, — do tytułu mistrzowskiego najpoważniej predestynuje drużyna Polonii. — Szanse Polonii umacnia ją się z uwagi na to, iż zespół ten ostatnio doznał jeszcze wzmocnienią. —

W KLASIE B

Po wycofaniu się z mistrz. kl. „B” rundy jesiennej Pogoni lubaczowskiej i Czarnych przemyskich — obecnie kl. „B” składać się będzie z 6-ciu drużyn a to: Cukrowni i Czarnych (Przeworsk), Orła z Rudnika, Ruchu i Rzem. KS (Jarosław) i Zorowianki przemyskiej

Kolejność zajętych miejsc w chwili obecnej przedstawia tabela:

Żurawianka	pkt. 7:3
Ruch - Jarosław	pkt. 6:4
Czarni - Przeworsk	pkt. 6:4
Rzem. KS - Jar.	pkt. 4:4
Cukrownia - Przew.	pkt. 3:5
Orzeł - Rudnik	pkt. 2:8

Do rozegrania pozostała jeszcze z rundy jesiennej spotkanie Rzem. KS - Cukrownia.

Drugą grupę kl. „B” tworzą rezerwy kl. „A” i w tabeli zdecydowanie prowadzi Polonia I b. Drużyny kl. „C” podzielono na 3 grupy. Ogółem kl. „C” składa się z 12 drużyn.

O PUCHAR PODOKRĘGU

Wobec przedwczesnego pogorszenia się warunków atmosferycznych w jesieni — WG i D podokręgu zmuszony był przesunąć końcowe rozgrywki o puchar Podokręgu.

Do rozegrania pozostaje trzecie decydujące spotkanie **Cukrownia I b — Żurawianka I b** z uwagi na równą ilość pkt. Zawody odbędą się na neutralnym boisku w Jarosławiu. —**Zwycięzca tego spotkania rozegra finał z mistrzem grupy II giej Błyskawica przemyska.**

JAROSŁAW — PRZEMYŚL

Jako pierwsze w bież. roku zawody międzymiastowe przewidziane są: **Jarosław — Przemyśl** o puchar przechodni śp. dra. H. Świątnickiego.

Które z miast będzie miejscem spotkania — wkrótce zadecydują władze piłkarskie.

Drużyna Czuwaju przemyskiego zakwalifikowana do rozgrywek o wejście i do ekstraklasy rozpoczęła te ważne rozgrywki pod niezbyt szczęśliwymi auspicjami, przegrywając wysoko u siebie z niezbyt silnym w chwili obecnej ŁKS-em.

Najsłabszą formacją tej sympatycznej drużyny harcerskiej jest atak! O ile kierownictwu sekcji nie uda się wkrótce pozycji tej poważnie wzmocnić, — to wydaje się nam — drużyna sprawi przykre rozczarowanie Przemyślowi!

BOISKA

Sytuacja z boiskami w chwili obecnej jest w Przemyślu rozpaczliwa i o ile sytuacja nie ulegnie wkrótce wyraźnej poprawie — rzecz jasna — przeprowadzenie w Przemyślu mistrzostw wszystkich klas — będzie niemożliwym.

Wszystkie drużyny (a jest ich co raz więcej — choćby wymienić Elektrownię, WKS Granicę, ZWM Zryw, Świt i in.) zmuszone są korzystać ze **stadionu wojew. ośrodpa WF** znajdującego się niestety w opłakanym stanie.

Przedwiosenny wylew Sanu spustoszył piękny **park sportowy Czuwaju i tym samym boisko piłkarskie.** —

Końcowe prace na boisku Polonii z niewiadomych nam na razie przyczyn ustały niemal zupełnie!

Zarząd Rzem. KS Błyskawica powołał dopiero do życia komitet budowy boiska. Zrealizowanie planu zakrojonego zresztą na dużą skalę — to kwestia miesięcy a może i lat...

Podobne zamierzenia co Błyskawica ma KKS Żurawianka.

Uważamy, iż miarodajne czynniki nie mogą już dłużej przyglądać się temu stanowi jaki ostatnio zaistniał dziwnym zbiegiem okoliczności, — gdyż w rezultacie spowoduje to nieuchronnie zupełny upadek przemyskiego sportu.

Gr.

To co nadcie zawsze z Poznania

★ **„Warta”** zamierza na swych spotkaniach piłkarskich zaprowadzić totalizatora. Odpowiednie pismo zostało już skierowane do miarodajnych władz. Nieoficjalnie zagorzali zwolennicy piłkarstwa i tak czynią już zakłady.

★ Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny liczy obecnie 16 klubów. Z chwilą przystąpienia poszczególnych kół KSM — ilość członków znacznie wzrośnie.

★ **Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne pań Polska** — Czechosłowacja odbędzie się definitywnie w dniu 22 czerwca br. w Poznaniu na „Arenie” przy Al. Reymonta. Bieżnia zostanie do tego czasu jeszcze ulepszona.

★**Szamotulski Klub Sportowy** postanowił zgłosić swój akces do Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej.

★ **Oficjalne otwarcie sezonu żeglarskiego** przez delegaturę PZZ nastąpi w Poznaniu na jeziorze w Kiekrzu w dniu 1 maja br., gdzie mają swoją siedzibę 8 klubów żeglarskich, wśród których Yachtklub Wielkopolski oraz Wilki Morskie rozwijają najżywszą działalność.

★ **Staraniem KS Czarni** stanie na boisku hokejowym i piłki ręcznej obszerny barak o długości ponad 18 mtr. z umywalniami, szatniami itp. Brak takiego baraku odczuwano dotychczas b. dotkliwie, a gracze musieli się przebierać na otwartym polu.

★ **W poznańskiej klasie „A” POZPN uczestniczy 10 zespołów bez „Warty” i KKS** ubiegających się o miejsce w klasie państwowej. Pod nieobecność tych zespołów poważną rolę może odegrać **„Ostrovia”**, która może się poszczycić dość niespodziewanym zwycięstwem 4:1 nad „Pomorzaninem”, który również walczy o wejście do klasy państwowej. Również wygrana z katowickim „Baildonem” 5:4 mówi za siebie. Może prowincja po raz pierwszy sięgnie po tytuł mistrza okręgu?

★ **Kierownictwo „Warty” wykazało wiele zrozumienia dla sportu motocyklowego przekładając mecz z Milicyjnym Klubem Sportowym Katowice na godz. 11-tą przed południem,** ażeby nie konkurować z „Lechią”, która zorganizowała pierwsze w sezonie wyścigi motocyklowe na torze żużlowym.

★ **O mistrzostwo Pozn. OZPN** w klasie „C” stanie 85 drużyn, które podzielone zostały na 13 grup. Ponadto walczyć będą o mistrzowskie tytuły w tejże klasie rezerwy, podzielone po 7 drużyn na dwie grupy.

BOKSERZY „ZJEDNOCZENI” Poznań gośćmi licznych miast w Polsce

POZNAŃ. Obok „Warty”, „HCP” oraz KKS Poznań większą aktywnością na polu pięściarstwa i stałej poprawy swych zawodników może się poszczycić **KS Zjednoczeni Poznań**, dysponujący wcale silną sekcją, przeważnie młodych pięściarzy. „Zjednoczeni”, którym nie powiodło się w mistrzostwach okręgowych, nie załamali rąk i rozgrywają w dalszym ciągu szereg spotkań towarzyskich.

Najbliższym przeciwnikiem „Zjednoczonych” będzie bokserska ósemka **toruńskiego „Pomorzanina”**, która wystąpi do walki w dniu 19 bm. w Poznaniu. Mecz rozegrany zostanie w wyremontowanej sali ZWM, gdzie może znaleźć pomieszczenie do 1500 osób.

Po tym meczu zespół Poznania czeka szereg wyjazdów. W dniu 27 bm. oglądać ich będzie publiczność Piotrkowa, gdzie skrzyżują rękawice z pięściarzami „Concordii”.

W dniach 3 i 4 maja zakontraktowali pięściarze poznańscy dwa mecze w grodzie wawelskim. W pierwszym dniu walczyć będą z drużyną „Cracovii” a w drugim przeciwnikiem będą „Groble”.

W dniu 9 wzgl. 11 maja br. staną na ringu warszawskim, by zmierzyć się z młodą sekcją „Polonii”.

Wszystkie te mecze, jak również regularny trening prowadzony przez naszego b. reprezentanta Wolniakowskiego Fr. będą przygotowaniem dla tych zawodników, którzy walczyć będą o mistrzostwo Polski juniorów.

Sekcja „Zjednoczonych” liczy około 50 zaawansowanych bokserów, a ponadto odbywają się kursy dla nowicjuszy, z których Wolniakowski spodziewa się wyłapać kilku zdolniejszych zawodników.

Wśród zawodników KS Zjednoczeni Poznań wyróżniają się **Panke, Berger, Rzadkiewicz, Wolniakowski** a ostatnio również **Nowaczyk.**



Drużyna KS Zjednoczeni Poznań. Od lewej Wolniakowski 4, Rzadkiewicz, Machmer, Nowaczyk, Sikorski, Śmierzchalski, Panke, Berger i sekundant Fr. Wolniakowski

„Precz z dyktaturą w boksie”

BOKSERSKA FEDERACJA USA PRZECIW DYKTATORSKIM ZAKUSOM BRYTYJCZYKÓW

NOWY JORK. (obsł. wł.) Historyczny już spór między brytyjskim bokserem Mac Governem, a British Boxing Board of Control zakończył się pełnym sukcesem Mac Governa.

Jak już donosiliśmy, bokser brytyjski schronił się przed szykanami menerów z BBBC aż do Ameryki. Jednakże i tam nawet nie zostawiono go w spokoju i Rada Kontrolna zwróciła się do amerykańskich władz bokserskich z żądaniem niedopuszczenia Mac Governa do startów na ringach amerykańskich.

Bokserska Komisja Sportowa w Nowym Jorku zbadała całą sprawę i ze swej strony zwróciła się do BBBC o uzasadnienie niezwykłego żądania.

Odpowiedź Brytyjczyków została uznana za niewystarczającą i rzecznik amerykańskich władz bokserskich oświadczył, że Mac Govern otrzymał licencje na występy w Ameryce.

Próbę BBBC „wykończenia” Mac Governa określił rzecznik amerykański, jako niebezpieczną tendencję ustanowienia w boksie „metod dyktatorskich”, na co USA nigdy nie zgodzą się.

Reprezentanci W. Brytanii W DAVISCOUP ZNOWU PRZEGRYWAJĄ

BIRMINGHAM. (obsł. wł.) W dalszym ciągu turnieju, którego mistrzostwo w grze pojedynczej panów zdobył Spychala, odbyły się gry podwójne panów, pań i gry mieszanej.

Podajemy wyniki, które są interesujące ze względu na dalsze porażki graczy daviscupowych, którzy będą reprezentowali W. Brytanię na meczu z Polską.

GRA PODWÓJNA:

Meredith, Partridge — Melfroy, (Daviscup) 3:6, 6:2.

GRA PODWÓJNA PAŃ:

Halford, O'Connell — Haylock, Rogers 6:2, 6:3.

GRA MIESZANA:

Melfroy, Halford — Rogers, Butler (Daviscup) 7:5, 6:2.

DROBIAZGI TORUŃSKIE

SEZON LEKKOATLETYCZNY W TORUNIU OTWARTY

Toruń. Biegiem sztafetowym 5 x 800 m zainaugurowano w ub. niedzielę sezon lekkoatletyczny w Toruniu. Na starcie stanęło 9 zespołów ofic. Szk. Ast oraz sztafety WCKS Gryf i ZWM Zryw. Brak było zawodników Pomorzanina.

I-sze miejsce zajęła reprezentacyjna sztafeta OSA w czasie 15 min. 24,2 sek., 2-gie i 3-cie miejsce zajęły również zespoły OSA. Organizacja zawodów fatalna.

★**O mistrzostwo kl. B** rozegrano w Toruniu dwa spotkania. W pierwszym po słabej grze Pomorzanin II pokonał KS Noteć Mątwy 1:0 (0:0). Jedyną bramkę uzyskał w 80 min. Kalinowski.

W drugim spotkaniu nieoczekiwane zwycięstwo odniósł Zryw Włocławek nad drużyną OSA. Zryw wygrał 3:1 2:1). Jedyna bramka dla gospodarzy padła z jedenastki.

KKS POMORZANIN — KKS INOWROCŁAW II 9:7.

Toruń. W niedzielę w pałacu sportowym odbyło się towarzyskie spotkanie bokserów - kolejarzy z Torunia i Inowrocławia Walki stały na średnim poziomie. Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli: wice-mistrz Pomorza w wadze koguciej **Głoniak** z **Dukowskim** (Pomorzanin). Pomorzanin zwyciężył w stos. 9:7.

Nowy wyczyn JANY

NOWY JORK. (obsł. wł.) Alex Jany doskonały pływak francuski odniósł nowe zwycięstwo, zwyciężając elitę Stanów w konkurencji 200 jardów. Osiągnął on czas 2,11 min.

Jubileusz 25-lecia KRAKOWSKIEJ „KORONY”

Kraków. Uroczystości jubileuszowe 25-lecia krakowskiej Korony które odbędą się w połowie maja br. połączone będą z otwarciem własnego boiska na Podgórzu przy ul. Parkowej 12.

Protektorat jubileuszowy raczyli przyjąć: **premier Józef Cyrankiewicz, min. Edward Osóbka-Morawski i min. Kazimierz Rusinek.** W uroczystościach jubileuszowych Korony wezmą udział wszystkie krakowskie kluby zrzeszone w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Przewidziany jest również przyjazd warszawskiej drużyny piłkarskiej RKS Skra.

W ramach jubileuszu Korony rozegrany zostanie pierwszy w bieżącym sezonie mecz o puchar **Kałuży: Łódź — Kraków.**

BOGATY PROGRAM PIŁKARZY KRAKOWSKICH

KRAKÓW. W maju i czerwcu br. Kraków będzie widownią szeregu ciekawych spotkań piłkarskich o ile naturalnie wszystkie dojdą do skutku. — Oto one w kolejności chronologicznej:

6 maja: Sofia — Kraków,

11 maja: Słowacja — Kraków,

15 maja: Łódź — Kraków o puchar Kałuży,

7 i 8 czerwca: Repr. Ziem Odzyskanych — Kraków i Śląsk — Kraków o puchar Kałuży oraz.

22 czerwca: Brno — Kraków.

KSIAZE GLOUCESTER ZASTAPI KROLA w WEMBLEY

LONDYN. (obsł. wł.) 26 kwietnia odbędzie się na stadionie olimpijskim w Wembley finałowe spotkanie piłkarskie o Puchar Anglii. W meczu tym zmierzy się Charlton ze zwycięzcą sobotniego spotkania Burnley — Liverpool.

Króla, który przebywa obecnie w Południowej Afryce będzie reprezentował ks. Gloucester, z rąk którego zwycięska drużyna otrzyma najwyższe trofeum piłkarskie Wysp Brytyjskich — Puchar F. A.

LONDYN. (obsł. wł.) Reprezentacja Szkocji przybyła już do Londynu, i zaraz udała się do obozu wypoczynkowego nad Tamizą. Piłkarze brytyjscy trenują na obozie w Brighton.

W rezerwie reprezentacji Anglii na sobotni mecz ze Szkocją zaszła zmiana Lowe z Aston Villi zastąpi Taylora, który otrzymał zwolnienie by mógł wzmocnić drużynę Liverpoolu w spotkaniu półfinałowym z Burnley w Manchesterze.

SCOTT — SĘDZIĄ NACZELNYM MECZU TENISOWEGO ANGLIA — POLSKA

KRAKÓW. Jak donosi „Echo Krakowa” prezydium Polskiego Związku Tenisowego zamierza poprosić Anglika Scotta, obywatela polskiego, b. członka Lwowskiego Klubu Tenisowego, zamieszkałego obecnie na Śląsku o objęcie funkcji sędziego naczelnego na zawodach o puchar Davisa Anglia — Polska w Warszawie.

NOWA GWIAZDA 10-boju w USA

Nowy Jork (obł. wł.) Najlepszym w tej chwili lekkoatletą US Aw 10-boju jest Irving Mondschein, student nowojorskiego uniwersytetu. Jego najsilniejszą stroną jest skok wzwyż, w którym oiągnął na Olimpiadzie Pacyfiku 198 cm, zdobywając mistrzostwo akademickie Stanów.

Mondschein jest równocześnie dobrym footbalistą. Po Olimpiadzie w r. 1948 zamierza przerzucić się do instruktorstwa sportowego i grać jako zawodowiec w jednej ze znanych drużyn piłkarskich Ameryki.

ECHA ZAWODÓW POLONIA Bytom -- WISŁA Kraków

KRAKÓW. Skutkiem złego odbioru telefonicznego część sprawozdania z powyższych zawodów uległa zniekształceniu spaczając sens sprawozdania. Nie chcąc krzywdzić Wisły stwierdzamy, że tylko **Salik** opuścił na chwilę boisko, **Szmidt i Kazimierowicz** nie podzielili jego losu. Sędzią zawodów był Strzelecki z Rzeszowa, a nie Nowakowski, jak mylnie wydrukowano.

TU OPOLE

KS PIAST GLIWICE — RKS LINIARNIA BYTOM 0:0

Bytom. (WS). Spotkanie dwóch czołowych drużyn klasy A Śląska Opolskiego zakończyło sie po grze nie stojacej na wysokim poziomie wynikiem bezbramkowym.

KS ZJEDNOCZENIE ZABRZE — KS ODRA OPOLE 2:0 (0:0)

Zabrze. (WS). Spotkanie mistrzowskie rozegrane w Zabrzu zakończyło sie szczęśliwym zwycięstwem gospodarzy do którego szczególnie przyczynił sie bramkarz miejscowych. który bronił znakomicie. Drużyne Odry prześladował w tym meczu wyjatkowy pech. Sędziował ob. Gamret z Kluczborka dobrze.

Przedmecz drużyn rezerwowych zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

KS CHROBRY GROSZOWICE — ŁKS LUBLINIEC 1:2 (1:2)

Opole. (WS). Po zwycięstwie nad dotychczasowym leaderem klasy B Lubliniec wysunał sie na czoło tabeli.

TURNIEJ BŁYSKAWICZNY W OPOLU

Opole. (WS). W dniach 30 kwietnia i 5 maja br. KS Odra Opole organizuje doroczny turniej piłkarski o nagrode przechodnia ob. starosty powiatowego mgr. Janusza. W turnieju udział moga brać wszystkie kluby z całego powiatu opolskiego.

Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 25 bm. na rece ob. Tulała Jan. Opole, ul. Gosławicka 16. Po zgłoszeniu każdy klub otrzyma regulamin turnieju. Zgłoszenia, które wpłyna po wyznaczonym terminie nie zostana uwzglednione.

Zwycięzca turnieju w ubiegłym roku była drużyna Repr. KS Lwowianka Opole.

CZARNY WTOREK BOKSU ANGIELSKIEGO

MASAKRA W 7 RUNDACH

BRYTYJSKI SEN O MISTRZOSTWIE ŚWIATA PRYSŁ

BAKSI DEKLASUJE WOODCOCKA

Londyn (obsł. wł.) W Harringay Arena w Londynie odbył się we wtorek mecz bokserski między mistrzem Imperium i Kontynentu w wadze ciężkiej Anglikiem Bruce **Woodcockiem**, a Amerykaninem **Joe Baksi.**

Spotkanie między obu championami toczyło się o prawo wyzwania Joe Louisa do walki o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej. Zogniskowało na sobie zainteresowanie opinii sportowej Europy i Ameryki. Obserwatorzy sportowi zgodnie przyznają, że żadna poprzednia walka nie była oczekiwana z równą niecierpliwością. **Bez przesady można stwierdzić, że cała Anglia pokładała we wtorkowym spotkaniu w Harringay jak największe nadzieje. Ogólnie liczono się, że Woodcock zdoła pokonać Baksiego i sięgnąć po tytuł mistrzowski.** Rachuby te, których nie zachwiał nawet słaby występ Woodcocka w spotkaniu ze Stefanem Olkiem okazały się najzupełniej błędne.

FAŁSZYWE BILETY

Na długo przed wyznaczoną godziną zawodów bokserskich w Harringay, które oprócz meczu Woodcock - Baksi obejmowały kilka pomniejszych walk tłumy ludzi oblegały Harringay. — Przy kasach biletowych i wejściach straż pełnili detektywi i policja, ponieważ obawiano się, że szajka fałszerzy biletów, która kilkanaście dni temu ukradła z biura organizatorów imprezy kilka tysięcy biletów będzie usiłowała je rozsprzedać. Wszystkie bilety były skrupulatnie badane przy wejściu.

Zawody rozpoczęły się spotkaniem Francuza Andre Faumechon z Billy Thompsonem w wadze lekkiej. Francuz trzymał się dzielnie, ale ostatecznie uległ na punkty po 8 rundach Thompsonowi. Faumechon jest jednym z trzech braci - bokserów, którzy dotychczas ze słynnym Raymundem na czele odnosili same zwycięstwa.

W drugiej walce w wadze średniej mistrz Walii Tommy Davis przegrał przez k. o. do Ronalda Turpina, championa W. Brytanii.

RÓŻNICA WAG

Punktem kulminacyjnym programu była oczywiście walka dwóch głównych rywali.

Na ring pierwszy wszedł Joe Baksi ze swym trenerem Arcelem i sekundantami, poprzedzany przez organizatora imprezy słynnego menażera Jacka Solomonsa.

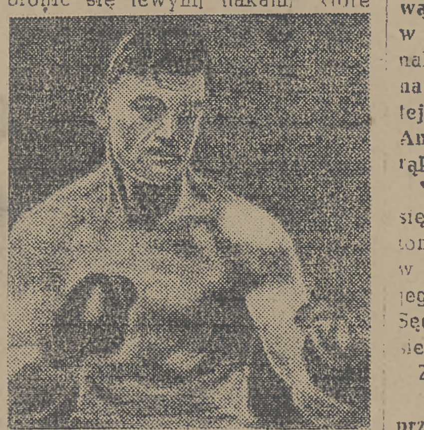
Baksiego wypełniona po brzegi widownia witała dość skromnymi oklaskami. Następnie na ringu ukazał się Woodcock, przywitany entuzjastycznie przez widzów. — Już wygląd zewnętrzny obu zawodników uwidaczniał dużą różnicę wag. **Baksi ważył 16 st. 3,5 funta t. j. 97 kg, podczas gdy waga Woodcocka wynosiła zaledwie 13 st. 12,5 funta, a więc różnicą 19 kg.** Champion brytyjski wyglądał fizycznie raczej jak zawodnik wagi półciężkiej.

I RUNDA: Już w pierwszych sekundach Baksi ostro atakuje Woodcocka, dążąc do walki z bliska. Woodcock wyraźnie unika starcia, ale nie jest w stanie utrzymać przeciwnika w odpowiedniej odległości. — Po serii ciosów w korpus Baksi uderza Anglika lewym hakiem w szczękę. **Woodcock wali się jak kłoda na deski, gdzie zostaje do dziewięciu.** Z wysiłkiem podnosi się, ale Baksi już jest koło niego i posyła go na ziemię dwoma strasznymi ciosami. Woodcock leży do ośmiu, wstaje, nowa seria ciosów Baksiego, Anglik słania się i tylko gong ratuje go od nokautu.

TRAGEDIA ANGLIKA

W przerwie sekundanci podtrzymują Woodcocka, który nie może stać na nogach o własnych siłach. Cucą go wodą. Po Baksim nie znać ani śladu walki.

II RUNDĘ otwiera nowy atak Baksiego, który zapędza cofającego się Woodcocka, wyraźnie oszołomionego do rogu. Prawy hak Amerykanina zwala Woodcocka znowu do dziewięciu. Ostatnim wysiłkiem Anglik podnosi się i za chwilę pod morderczym sierpowym znowu ląduje tym razem do ośmiu na deski. Woodcock usiłuje bronić się lewymi hakami które



Bruce WOODCOCK mistrz wagi ciężkiej Wielkiej Brytanii okazał się b. słabym bokserem i w spotkaniu z czechoamerykaninem Baksim które było jedną wielką masakrą Anglik przegrał w 7 r. przez t.k.o.

pozostają bez wrażenia na Baksim

III RUNDA: Baksi lekko zwalnia tempo. Brew nad jego lewym okiem trochę krwawi. Woodcock trafia go kilka razy lewą i dwa razy prawą. Baksi rewanżuje mu się serią prostych, rozcina Anglikowi w dwóch miejscach brew nad prawym okiem i w jednym nad lewym. Woodcockowi strumyki krwi spływają po twarzy. Baksi bije dalej z krótkiego dystansu i lokuje potężne uderzenie w żołądek Woodcocka.

Woodcock wygląda jak krwawa maska. Sekundanci przywracają go do przytomności. Zaczyna się

IV RUNDA: Anglik prezentuje się lepiej. Jego ciosy lewą są jednak bardzo słabe i nie udaje mu się walczyć na dystans. Walczy jednak zaciekle. Baksi rozcina mu wargi.

V RUNDA: przypomina początkowo przebiegiem czwartą. Woodcock, jakby odzyskał trochę sił. Uderza prawą Baksiego w szczękę, ale ten tylko uśmiecha się. Nowa seria ataków Amerykanina, okropny lewy hak o mało nie powala Woodcocka na deski.

— Sędzia proponuje Anglikowi, by poddał się, ten jednak odmawia.

TECHNICZNY K. O.

VI RUNDA: Woodcock jest nie do poznania. Prawe oko ma zupełnie zamknięte, lewe uszkodzone. Usiłuje jednak stawiać opór. Baksi walczy nonszalancko bez śladu zmęczenia. Widać, że nie wzmacnia siły swych ciosów swą dużą wagą. W pewnym momencie **Woodcock zdobywa się na niespodziewany wysiłek, zadaje prawą swój słynny kończący cios w głowę Baksiego.** Cios jest jednak słaby. **Mimo to Baksi ląduje na deskach, zrywa się jednak w tej samej sekundzie, i zasypuje Anglika nową serią haków z obu rąk.**

VII RUNDA: Woodcock słania się na ringu i porusza się jak automat. Baksi idzie do zwarcia, ale w tej samej chwili sędzia dotyka jego ramienia. Walka przerwana. Sędzia podnosi prawą rękę Baksiego, jako zwycięzcy.

Za chwilę megafon ogłasza:

— Joe Baksi USA pokonał przez techniczny k. o. Bruce Woodcocka W. Brytania w siódmej rundzie!

ZWYCIĘZCA I POKONANY

Joe BAKSI zdeklasował zdaniem fachowców Woodcocka. Walka mogła skończyć się już w pierwszej rundzie nokautem, choć znowu z drugiej strony eksperci angielscy twierdzą, że cios prawą Woodcocka w 6. rundzie, gdyby nastąpił n. p. w pierwszej mógłby zadecydować o klęsce Amerykanina.

WOODCOCK okazał się przereklamowany i klęska w Harringay usuwa go automatycznie z listy najlepszych 10 bokserów świata. Należy wątpić, czy potrafi on odegrać poważniejszą rolę na ringach światowych. Zdumiał swoją wytrzymałością i zaciętością z jaką trwał.

BAKSI zyska sobie miano „killera". Walczył wspaniale Jego lewy hak jest bezkonkurencyjnym, morderczym uderzeniem. Amerykanin posiada ogromną przebojowość i woli walczyć z bliska. Będzie nielada orzechem do zgryzienia dla Joe Louisa.

Obaj przeciwnicy otrzymają po 12.000 funtów. Dochód wyniósł 40.000 funtów tj. ponad 160.000 dolarów.

PO MECZU

Woodcock o Baksim: „Baksi to straszliwy niszczyciel. Robiłem co mogłem".

OFERTA OD LOUISA

Londyn. W garderobie wysłannicy Mike Jacobsa przedłożyli Baksiemu kontrakt na walkę z Joe Louisem o mistrzostwo świata. 26. czerwca w Nowym Jorku.

Mimo doskonałych warunków i nalegań Baksi odmówił na razie podpisania kontraktu, oświadczając, że naprzód musi spędzić kilka tygodni w Czechosłowacji na wypoczynku. Dopiero po tym powezmie ostateczną decyzję.

„Wielka Trójka Krakowska"

deklaruje WSPÓŁPRACĘ z PRASĄ SPORTOWĄ

Kraków. Dalszym ciągiem zeszłotygodniowej konferencji porozumiewawczej trzech czołowych klubów krakowskich: Cracovii, Garbarni i Wisły była poniedziałkowa konferencja, na którą wymienione kluby zaprosiły przedstawicieli **prasy sportowej krakowskiej i zamiejscowej.** Konferencji przewodniczył red. Statter, przewodniczący Woj. Rady Sportowej WF i PW, ze strony klubów wzięły udział prezydia z prezesami dyr. Żurem i dyr. Orzelskim na czele.

Prasa sportowa przybyła w komplecie. Po zagajeniu przez red. Stattera prezesi klubów wypowiedzieli swoje „credo" na temat współpracy klubów z prasa i odwrotnie, po czym rozwinęła się rzeczowa i poważna dyskusja w której zabierali głos prawie wszyscy obecni na konferencji.

Ważkie słowa, które wypowiedział przewodniczący Statter: „Chciałbym, abyśmy wspólnie z krakowską prasą sportową wytworzyli świadomy i celowy kierunek propagandowy dla ustalenia społecznych zasad reorganizacji sportu polskiego i wychowania fizycznego, odpowiadających demokratycznym wymogom państwa polskiego" zostały przyjęte do aprobującej wiadomości

Ustalono, że prasa popierać będzie wysiłki 3 klubów krakowskich w kierunku ich wzajemnej harmonijnej współpracy na zasadach, ustalonych na konferencji porozumiewawczej klubów, a zachowując wolność słowa i rzeczowej krytyki unikać będzie tematów, mogących przynieść zadrażnienia międzyklubowe.

Kluby ze swej strony mają zaapelować do swych członków aby godnym sportowym zachowaniem się na zawodach dołożyli również cegiełke do budującego się frontu zgody i współpracy pomiędzy czołowymi klubami krakowskimi — przykładu dla całej Polski.

JECHAĆ CZY NIE?

SZERMIERZE NIE WEZMĄ UDZIAŁU W MISTRZOSTWACH ŚWIATA 1947 W LIZBONIE

Katowice. Na ostatnim zebraniu Zarząd PZS postanowiono, **że Polska nie weźmie udziału w I powojennych mistrzostwach świata w b. r. w Lizbonie.**

Sprawa udziału była rozpatrywana wszechstronnie, ze względu jednak na duże wydatki związane z wyjazdem, brak sprzętu oraz dobrego fechtmistrza zagranicznego, który by podciągnął naszą ekipę reprezentacyjną postanowiono **nie wysyłać ekipy a jedynie obserwatorów i sędziów międzynarodowych— dr. Nawrockiego, mjr. Brzezickiego i dr. Papee.** — Dr. Nawrocki i mjr. Brzezicki wezmą ponadto udział w międzynarodowym kongresie FIE w Brukseli, który odbędzie się przed mistrzostwami świata w maju br.

Postanowiono natomiast zacząć przygotowania przedolimpijskie. — Na konferencji w PUWF i PW ustalono, że szermierze wezmą udział **w olimpiadzie, jako jedna z gałęzi sportu, która zdobywała medale olimpijskie** i która ma i obecnie szanse na zdobycie czołowego miejsca tak w szabli jak i w szpadzie.

Obserwatorzy nasi będą mieli możność przekonania się o poziomie szermierki w świecie. W mistrzostwach bowiem świata 1947 weźmie udział około 30 narodów, z Węgrami, Francją, Szwecją, Włochami, Czechosłowacją oraz państwami amerykańskimi na czele.

Będą to pierwsze powojenne mistrzostwa świata, wielka niewiadoma, dotychczas bowiem odbyło się tak mało spotkań międzynarodowych, że nie można zupełnie porównać poziomu naszego z zagranicznym, jak również nie wiadomo czy z powodu wojny nie nastąpiło obniżenie poziomu u innych państw Niewątpliwie jednak poziom musiał się obniżyć. Brak sprzętu (z powodu nastawienia produkcji na potrzeby zbrojeniowe), brak solidnego treningu i kondycji musiał wpłynąć na ogólnoświatowy poziom.

A tymczasem u nas przystępuje się do produkcji sprzętu dzięki wybitnej pomocy Państwowego Urzędu WF i PW oraz Ł. O. Z. S. Wiceprezes PZS dyr. inż. Borejdo przyrzekł swą pomoc. Friedrich przywiezie ze sobą z Budapesztu sprzęt, który wystarczy nam do chwili, kiedy otrzymamy pierwsze klingi własnej produkcji.

Omawiano także sprawę zaangażowania fechtmistrza węgierskiego, sprawa ta jest na jak najlepszej drodze.

Sezon obecny nasi szermierze poświęcą na przygotowania oraz na walkę w okręgach o tytuły mistrza drużynowego i indywidualnego Polski.

Jedynie kolejarze i akademicy będą mieli możność wyjazdu za granicę mianowicie — w maju na ogólnoświatowe igrzyska kolejowe w Budapeszcie i na akademickie mistrzostwa świata w sierpniu w Paryżu.

AMERYKANIE O CERDANIE

NOWY JORK. (obsł. wł.) Sportowa prasa Ameryki wyraża się z najwyższym uznaniem o bokserze francuskim Marcel Cerdanie.

Barton na łamach **„New York Times"** przeprowadza porównanie Cerdana z Carpentierem, podkreślając postępy jakie uczynił on od walki z Abramsem do zwycięstwa nad Greenem.

Redaktor sportowy „Chicago Sun" przepowiada, że, jeżeli Cerdan nie załamie się to wkrótce stanie się największą po Joe Louisie atrakcją bokserską Ameryki.

Stracił 1.000.000 dol. w ubiegły wtorek

JACK SOLOMON „WIELKI POSZKODOWANY"

Londyn. Za kulisami brytyjskiego świata bokserskiego twierdzi się, że najbardziej poszkodowanym przez wynik meczu wtorkowego między Baksim, Woodcockiem jest nie Woodcock, ale słynny menażer i promotor boksu kontynentalnego Jack Solomons.

Solomons, którego poczynania są finansowane przez dwóch znanych leaderów londyńskiego City zdołał w ostatnich miesiącach zająć pozycję równą stanowisku Mike Jacobsa, „króla" boksu amerykańskiego. — Podobnie, jak Jacobs, który ma monopol na Madison Square Gardens, tak i Solomons przez zarządzanie Harringay Arena stał się dyktatorem boksu w W. Brytanii. Skupił on dokoła siebie czołowych bokserów, Tarletona, Rodericka, Pattersona, Millsa i Woodcocka, podobnie jak w orszaku Jacobsa chodzą takie sławy, jak Louis, Mauriello, Godoy, Conn i i. Bokserzy po obu stronach Oceanu zależni są od tych dwóch businessmanów, którzy inkasują w zamian za trudy organizowania imprez i do puszczania do nich zawodników, oraz finansowania treningów, przygotowań podróży itp. znaczną część dochodu.

Ostatnio metody Jacobsa wywołały pewne sprzeciwy w Ameryce i „król boksu" zaczął chwiać się na swym tronie. Wyzyskał to Solomons i złożył w N. Jorku wizytę Jacobsowi w wyniku której zawarto gentleman agrement. — Jacobs uznał monopolistyczne stanowisko Solomonsa w Europie i zgodził się na to, by Anglik kontaktował się bez jego pośrednictwa z najlepszymi bokserami Stanów w celu sprowadzenia ich do Europy na mecze z miejscowymi championami.

Pierwszym posunięciem strategicznym Solomonsa po zawarciu układu z Jacobsem było sprowadzenie Joe Baksiego. Solomons liczył się ze zwycięstwem Anglika i wybrał mu „słabszego" przeciwnika. Po sukcesie Woodcocka droga byłaby utorowana do realizacji najskrytszych planów Solomonsa sprowadzenia **Louisa do Anglii.** Dochód z tej walki wyniósłby około miliona dolarów. Suma ta dałaby Solomonsowi potrzebne środki do zdetronizowania Jacobsa i ustanowienia swej dyktatury nad boksem światowym, jak również do uczynienia z W. Brytanii pierwszej bokserskiej potęgi.

Klęska Woodcocka w Harringay przekreśliła tę ambitne plany. Jest więcej niż wątpliwym czy Solomons wynajdzie i „wychowa" w najbliższym czasie boksera, który by mógł pokusić się o tytuł mistrzowski i który byłby „wabikiem" dla championów amerykańskich.

Fatalny wtorek w Harringay kosztował Jacka Solomonsa milion dolarów i tytuł „króla" światowego boksu.

DOBRE WYNIKI

na I-szych zawodach lekkoatletycznych w rb. w BYDGOSZCZY

Bydgoszcz. Pierwsze zawody lekkoatletyczne w tym roku zorganizował 12 i 13 bm. w Bydgoszczy HKS. Startowali wyłącznie zawodnicy HKS Bydgoszcz. Po zimowej zaprawie wyszli oni po raz pierwszy i osiągnęli jak na początek sezonu dobre wyniki. Zawody odbyły się w konkurencji dla pań, młodzieży do lat 18 i seniorów. Z pań startowały takie tylko zawodniczki poniżej 16 lat.

Z uzyskanych wyników podkreślić trzeba znakomity czas sztafety 4x100, w składzie Białkowski, Dąbrowski, Buhl i Grzanke która uzyskała czas 46,5 sek.

Wyniki techniczne: Panie (poniżej lat 18-tu). 60 mtr.: 1) Formanowska 8,6, 2) Gościniakówna 8,6. **Skok w dal:** 1) Gościniakówna 4,61 m., **wzwyż:** Gołębiowska 1,27 m.

JUNIORZY 100 m.: 1) Buczkowski 12,7, 2) Lewansowski 12,8 sek., **1000 m.:** 1) Weinberg 3.02 min., 2) Szpoper 3.05 min., **200 m. płotki:** 1) Buczkowski 30,5 sek., **trójskok:** 1) Buczkowski 11.59 m., **wzwyż:** 1) Weinberg 1.55 m., 2) Buczkowski 1.51 m., **w dal:** 1) Weinberg 5,82 m., 2) Buczkowski 5,49 m., **oszczep:** 1) Weinberg 39,95 m., 2) Wilczyński 39.35 m., **kula:** 1) Nowak 12,50 m., 2) Buczkowski 10.85 m., **dysk:** 1) Nowak 36.53 m., 2) Weinberg 35.10 m.

SENIORZY 100 m.: — Buhl 11.8 sek., Grzanka 11,9 sek., Białkowski 12.0 sek., **200 m.:** 1) Buhl 23.6 sek., 2) Grzanka 23.8 sek., **800 m.:** 1) Nowak 2.8.8 min., 2) Zegota 2.17.3., **400 m.:** 1) Grzanka 54.2., **1500 m.:** 1) Nowak 4.55.4 min., **w dal:** 1) Buhl 6.16 m., **kula:** 1) Maciejewski 11.22 m., **oszczep:** 1) Maciejewski 47.65 m., 2) Lubojański 46.90 m., **dysk:** Maciejewski 37.65 m.